Niech żyje Polska Niepodległa, Demokratyczna, Ludowa!

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str.

Kupon konkursowy Nr. 18

Nr. 195 — (866) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 18 lipca 1947 r. Rok V.

Generał Markos oskarża:

Anglicy biorą udział w walkach po stronie greckich faszystów

Pomoc radziecka dobrodziejstwem dla gospodarki Czechosłowacji

PRAGA, czwartek

Czechosłowacki minister rolnictwa JULIUSZ DURISZ w przemówieniu radiowym stwierdził, iż umowa handlowa czechosłowacko-radziecka rozwiązuje wiele podstawowych zagadnień rolnictwa czechosłowackiego i stwarza możliwości stałego jego rozwoju w przyszłości. 200 tys. ton pszenicy radzieckiej, która ma nadejść do Czechosłowacji w roku 1948, przyczyni się nie tylko do zwiększenia przydziałów chleba dla ludności, lecz również do ogólnego zwiększenia ilości artykułów spożywczych.

Pomoc radziecka, będąca dobrodziejstwem dla całej gospodarki czechosłowackiej jest — jak zaznaczył min. Durisz — wynikiem ścisłej współpracy słowiańskiej.



Demokratyczne gazety kanadyjskie ostro krytykują rząd kanadyjski za przyjęcie, które wydano na cześć ministra spraw zagranicznych Grecji TSALDARISA. Gazety podkreślają, że Tsaldaris jest jednym z inicjatorów terroru przeciw demokratom greckim i że rząd kanadyjski powinien wspomnieć na poległych kanadyjskich żołnierzy, którzy zginęli w walce z faszystami w Grecji.

ATENY, czwartek.

KOMUNIKAT DOWÓDZTWA NACZELNEGO DEMOKRATYCZNEJ ARMII GRECKIEJ PROTESTUJE PRZECIWKO INGERENCJI WŁADZ BRYTYJSKICH I AMERYKAŃSKICH W WALKI PRZECIWKO GRECKIEJ ARMII DEMOKRATYCZNEJ.

Komunikat stwierdza, że władze brytyjskie i amerykańskie popierają w całej pełni greckie faszystowskie oddziały rządowe. Demokratyczna armia grecka nie może odróżniać greckich oddziałów rządowych od oddziałów angielskich i amerykańskich biorących udział w operacjach przeciwko armii demokratycznej.

Władze brytyjskie w dalszym ciągu zaopatrują oddziały rządowe w materiał wojenny, wiedząc, że materiał ten jest użyty przeciwko armii demokratycznej. Artyleria i lotnictwo bez przerwy bombardują otwarte miasta i miasteczka.

Istnieją podstawy do przypuszczenia, że w operacjach lotniczych biorą udział piloci angielscy.

Oficerowie amerykańscy biorą udział we wszystkich konferencjach sztabu generalnego, na których są opracowywane operacje przeciwko armii demokratycznej. Do Koniskos, gdzie znajdował się batalion wojsk rządowych, przybył kapitan brytyjski i wziął udział w walce przeciwko jednostkom armii demokratycznej w górach Kakorema. W dniu 22 maja br. **wzięto do niewoli 1 kapitana i 2 żołnierzy brytyjskich, znajdujących się wraz z żołnierzami greckimi w samochodzie wojskowym.** Jeden Anglik i 1 Grek zostali zabici. Samochód należał do jednostek, które przeprowadzały operacje wojskowe przeciwko armii demokratycznej. W dniu 10 czerwca br. przybył samolotem do Larissy attache wojskowy ambasady brytyjskiej, celem udzielenia dowódcy 9-ej dywizji generałowi KATRILLO pomocy w operacjach wojskowych przeciwko armii demokratycznej. 12 czerwca 1947 r. oficer brytyjski i oficer amerykański, wzięli udział razem z oficerami armii rządowej w operacjach w strefie Larissa. **13 czerwca pojawiło się lotnictwo brytyjskie i amerykańskie w pobliżu Agrafa. 14 czerwca 1947 r. 2 oficerowie brytyjscy i 1 amerykański przybyli do Had, gdzie odbyli naradę z dowódcą oddziałów rządowych.**

Plan wydobycia węgla będzie wykonany

Nasza odbudowa, nasz wzrost produkcji, skuteczna walka z drożyzną i krok po kroku wywalczana poprawa bytu — wszystko to wyrosło na podwalinach planu trzyletniego. Jest on rusztowaniem naszej konstrukcji gospodarczej, u podstaw której leży przemysł węglowy.

Wspaniałe wyniki bitwy o węgiel upoiły nasze kadry przemysłu węglowego, osłabiły ich czujność i natężenie w pracy. Lipcowe wydobycie węgla nie nadąża za planem.

Fakt ten jest nieuzasadniony gospodarczo: zaopatrzenie techniczne naszych kopalń, aczkolwiek ciągle jeszcze niedostateczne, poprawia się. Sprowadzamy, a nawet zaczynamy produkować zastępcze łożyska kulkowe, rozpoczynamy import kierownic dębowych; wynalazczość górników pozwala na zastąpienie brakujących klinów i nitosów.

Sytuacja aprowizacyjna górnika uległa wyraźnej poprawie i musi ulec dalszemu polepszeniu. Efektywne zarobki górników podwyższyły się przez wprowadzenie premii za nieopuszczanie dniówek, przez parokrotne podniesienie dodatków rodzinnych i wyrównanie dla najniżej zarabiających kategorii. W opracowaniu są dalsze pociągnięcia, mające na celu podniesienie wydajności pracy i polepszenie bytu pracowników przemysłu węglowego. Sytuacja górnika zmierza wyraźnie ku lepszemu.

Mimo niedociągnięć w wydobyciu, wydajność pracy w górnictwie nie tylko nie zmniejszyła się, lecz wzrastała stale i dalej wzrasta, co świadczy o tym, że kadry nasze są zdrowe, że zapał do pracy pozostał nie zmieniony. — Oznacza to, że chwilowemu zahamowaniu wykonania planu winne są braki w organizacji pracy, brak czujności, nadzoru i kontroli.

Najwięksi wrogowie produkcji — to opuszczanie dniówek to nie wykorzystanie pełnego czasu pracy na dole, to ponadto wszelkie braki organizacyjno-techniczne kierownictwa, powodujące marnowanie czasu i siły roboczej, a nierzadko i wypadki. Hamulcem produkcji są też braki w funkcjonowaniu aparatu spółdzielczego i tych czynników, których zadaniem jest szybkie i sprawne obsługiwanie rzesz górniczych, — wywołujące niezadowolenie górników. Hamulcem są również braki w organizacji mobilizacji sił roboczych.

Te błędy można i należy usunąć przy wzmożeniu dyscypliny pracy, czujności i wysiłku produkcyjnego. Gdy zostaną usunięte wykonanie planu nie okaże się zbyt trudnym.

Fakt zahamowania w wykonaniu planu na lipiec winien natychmiast postawić na nogi wszystkich górników, a przede wszystkim awangardę ich, członków obu partii robotniczych z 40 tysięczną gromadą peperowców na czele. Bitwa o węgiel trwa; nie zakończyły jej bynajmniej pierwsze zwycięstwa. Zakończy ją dopiero wykonanie planu 3-letniego.

Każdy Polak — górnik, sztygar czy kierownik; rady zakładowe, organizacje partyjne, trójki bezpieczeństwa, dyrekcje winny natychmiast — w ścisłej współpracy — zmobilizować wszystkie siły do walki o Plan. Braki muszą być wyrównane jeszcze w tym miesiącu.

Węgiel to podstawa naszej gospodarki narodowej. Wydobycie węgla — to nasz eksport, a więc i import; to materiały na odbudowę i żywność z zagranicy. Musimy nadto pół miliona ton dać wsi w „akcji wiązanej" za zboże. A więc węgiel — to tani chleb dla miasta, to nasze zwycięstwo w walce ze spekulacją.

Plan węglowy jest głównym filarem planu 3-letniego, którego owocem będzie dobrobyt. Plan [illegible] to nasza samodzielność gospodarcza i polityczna [illegible] nasza odpowiedź zagranicznym szantażystom.

Górnictwo polskie, które pokonało szturmowo niejedną przeszkodę, stać na wypełnienie planu. Nie pozwoli ono, aby drgnął filar trzylatki sytości. Plan musi być i będzie wykonany.

Walki toczą się z nie słabnącą siłą

BELGRAD, czwartek

Wiadomości napływające z Grecji świadczą, iż walki między armią demokratyczną a wojskami rządowymi toczą się z nie słabnącą siłą. **Najcięższe boje toczą się na wyżynie Gramos, gdzie wojska** rządowe wprowadziły do akcji lotnictwo i artylerię górską. Wojska rządowe przygotowują się spiesznie do operacji w rejonie jeziora Prespe, gdzie prawdopodobnie powstanie nowy demokratyczny rząd grecki.

W północnej Grecji oddział partyzantów zajął miasteczko Anaporete, zadając przeciwnikowi dotkliwe straty. W Macedonii partyzanci zajęli cały powiat Katerine i wdarli się do miasta.

Walki toczą się również w Tracji, w Grecji środkowej i w innych częściach kraju.

Komunikat rządowy opublikowany w środę stwierdza, że dwie brygady wojsk rzadowych przeszły do generalnego ataku w okolicach Konitzy. Wojska rządowe usiłują otoczyć powstańców.

Sprawcą naprężonej sytuacji jest rząd Maximosa

NOWY JORK, czwartek

Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rozpatrywana była sprawa powołania do życia stałej Bałkańskiej Komisji ONZ.

Delegat USA JOHNSON domagał się, by Rada Bezpieczeństwa przyspieszyła rozpatrzenie sprawozdania Komisji Bałkańskiej z uwagi na naprężoną sytuację panującą w Grecji.

Delegat radziecki ANDRZEJ GROMYKO oświadczył, że nie widzi specjalnego powodu do pośpiechu, gdyż „naprężona sytuacja" w Grecji została sztucznie wytworzona przez rząd grecki w ciągu ostatnich 48 godzin. Gromyko sprzeciwił się odbyciu posiedzenia Rady w środę.

Po dyskusji Rada Bezpieczeństwa odroczyła swe posiedzenie do czwartku.

Gen. Markos ostrzega



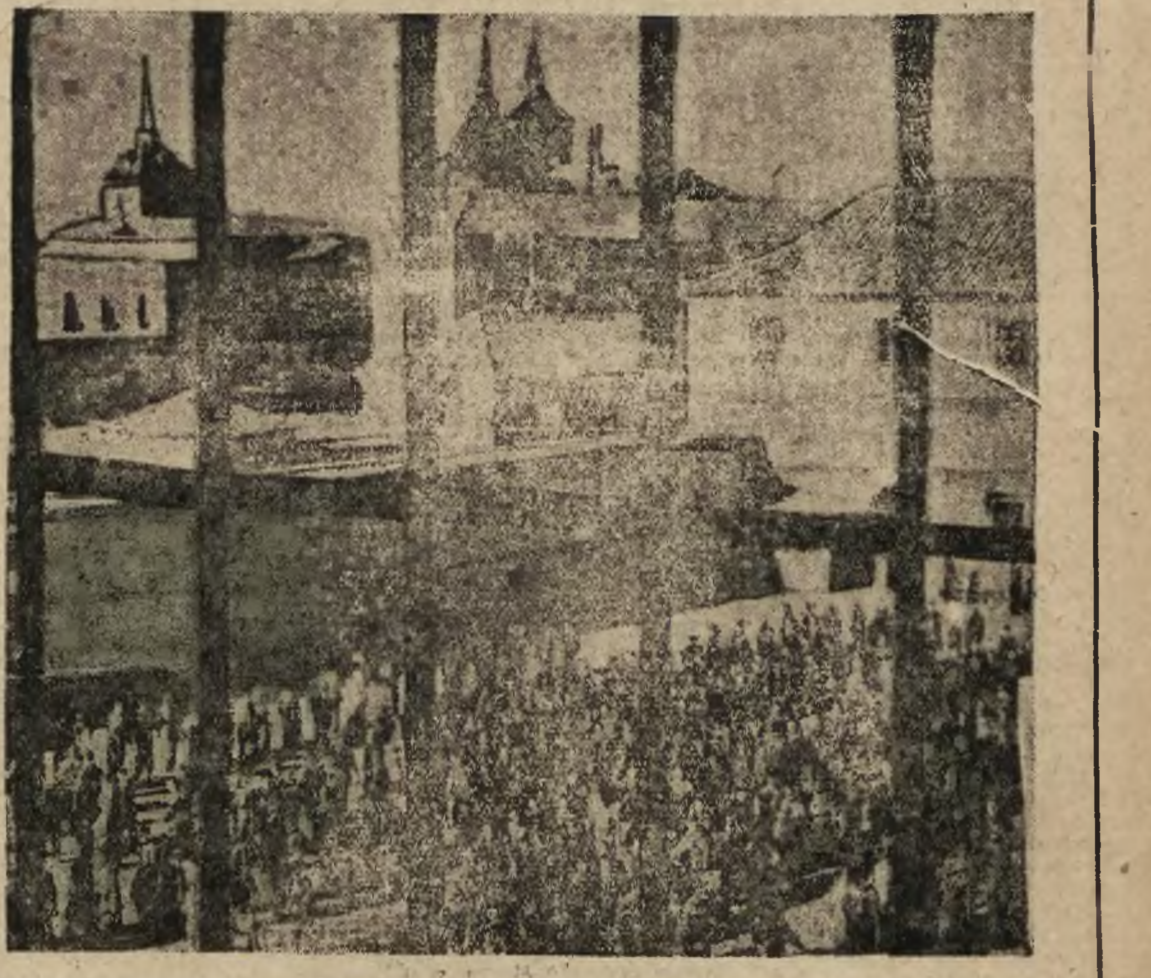
ATENY, czwartek

Komunikat kwatery głównej gen. Markosa uprzedza że na przyszłość schwytani członkowie brytyjskich lub amerykańskich sił zbrojnych walczący z bronią w ręku przeciwko greckim oddziałom demokratycznym będą traktowani jako wrogowie.

Dowódca partyzantów greckich Markos oświadczył, że lotnictwo brytyjskie i amerykańskie bierze udział w walce domowej w Grecji po stronie rządu greckiego.

BELGRAD, czwartek

Dziennik ateński „Elefteria" donosi, że na wtorkowym nocnym posiedzeniu Greckiej Rady Politycznej zapadła decyzja delegalizacji Greckiej Partii Komunistycznej. **Jak podaje dziennik, przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zaaprobowali uchwałę Rady Politycznej.**



W czasy gdy hiszpańscy patrioci giną, torturowani i terroryzowani w więzieniach Franco, amerykańscy i brytyjscy monopoliści eksploatują z pomocą faszystowskiego dyktatora Hiszpanii wszystkie ośrodki przemysłowe kraju.

Rumunia i Bułgaria kroczą wspolną drogą

SOFIA, czwartek



Premier bułgarski DYMITROW, wydał na cześć delegacji rządu rumuńskiego, bawiącej w Bułgarii, obiad, podczas którego **Dymitrow** i premier rumuński **Groza** wygłosili przemówienia.

Premier Dymitrow podkreślił wielkie znaczenie wizyty rumuńskiej świadczącej o przyjacielskich stosunkach istniejących pomiędzy obu krajami.

Jako kraj naddunajski, Bułgaria wraz z Rumunią i Jugosławią nie dopuści do obcych wpływów w basenie naddunajskim. Bliskie stosunki pomiędzy nową Bułgarią i nową Rumunią są nie tylko korzystne dla obu krajów, lecz służą również sprawie utrwalenia demokratycznego pokoju na Bałkanach.



Wspólnie ze Związkiem Radzieckim i państwami demokratycznymi Bułgaria i Rumunia będą bronić swej niepodległości i suwerenności, wspólnie oba kraje **walczyć będą przeciwko odrodzeniu imperializmu niemieckiego.**

Premier GROZA podziękował Dymitrowowi w gorących słowach za jego przemówienie oraz za wyrazy przyjaźni i zakończył okrzykiem na cześć demokratycznej Bułgarii, prawdziwego i pe

Oświadczenie prof. Einsteina

NOWY JORK, czwartek

W związku z przypadającą w dniu 16 bm. drugą rocznicą pierwszego wybuchu bomby atomowej, prof. ALBERT EINSTEIN oraz **kilku innych wybitnych uczonych amerykańskich złożyło oświadczenie, w którym domagają się międzynarodowej kontroli energii atomowej w ramach ONZ.**

O zastosowanie energii atomowej dla celów pokojowych

Stanowisko Polski w komisji ONZ

NOWY JORK, czwartek

NA WCZORAJSZYM POSIEDZENIU JEDNEGO Z PODKOMITETÓW KOMISJI ATOMOWEJ ONZ DELEGAT POLSKI DR. ZŁOTOWSKI ZŁOŻYŁ OBSZERNE OŚWIADCZENIE W OBRONIE PRAW POSZCZEGÓLNYCH NARODÓW DO PROWADZENIA BADAŃ ATOMOWYCH DLA CELÓW POKOJOWYCH.

Oświadczenie delegata Polski zostało wywołane wcześniejszą propozycją Stanów Zjednoczonych, aby wszelkie badania atomowe prowadziła jedynie międzynarodowa organizacja kontroli energii atomowej.

Dr. Złotowski *oświadczył*, że *rozwój nauki na świecie we wszystkich dziedzinach był wynikiem wolnej międzynarodowej wymiany informacji naukowych i że wszelkie ograniczenia, nakładane na uczonych w ich pracy badawczej, prowadziły zawsze do osłabienia tempa rozwoju nauki.*

Rozwój badań na polu energii atomowej dla celów pokojowych — powiedział dr Złotowski — może przynieść większy postęp ludzkości, niż cały rozwój nauki w ciągu ostatnich dwustu lat. Nieodzownym warunkiem jednak osiągnięcia tego postępu jest ścisła współpraca między wszystkimi państwami, dużymi i małymi, możliwa jedynie w wypadku równego traktowania wszystkich uczonych i wszystkich krajów.

Zdaniem dr Złotowskiego, argumenty amerykańskie, że tego rodzaju praca badawcza, prowadzona w poszczególnych laboratoriach mogłaby być niebezpieczną dla ludzkości, nie wytrzymują krytyki wobec niewielkiej ilości surowców, używanych do badań.

Dyskusja nad zagadnieniem formy badań nad energią atomową dla celów pokojowych jest jednym ze stadiów ogólnej dyskusji nad poszczególnymi problemami międzynarodowej kontroli energii atomowej i trwa już od dłuższego czasu. Amerykanie proponują, by wszelkie prace badawcze przekazane zostały międzynarodowej organizacji atomowej włączając w to również prace badawcze na polu broni atomowej. Związek Radziecki domaga się by organizacji tej zabroniono wszelkich badań dla celów wojennych.

Polska zgadzając się w zasadzie, by organizacji tej zezwolono na pewne badania, żąda, by wszystkie państwa miały prawo prowadzenia badań naukowych w zakresie energii atomowej dla celów pokojowych.

ROZKAZ MINISTRA BEZP. PUBL.

WARSZAWA. Ministerstwo Bezpieczeństwa ogłasza następujący rozkaz ministra bezpieczeństwa publicznego z dnia 11 lipca 1947 r.

Na posiedzeniu w dniu 1 lipca 1947 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił następującą rezolucję:

„Sejm wyraża uznanie funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Urz. Bezpieczeństwa za pełną trudności i niebezpieczeństw pracę i walkę z elementami przestępczymi, zarówno kryminalnymi, jak i polityczno - faszystowskimi".

W związku z powyższym wyrażam podziękowanie wszystkim funkcjonariuszom Bezpieczeństwa Publicznego, M. O. i K. B. W. za [illegible]h pracę i rozkazuję:

1) Wzmocnić pracę wychowawczą w kierunku bezgranicznej wierności i gorliwości do poświęceń dla sprawy demokracji ludowej i Ojczyzny.

2) Prowadzić w dalszym ciągu bezwzględną walkę z wrogami demokracji.

3) Utrzymać wojskową dyscyplinę we wszystkich organach bezpieczeństwa publicznego.

4) Systematycznie podnosić wykształcenie fachowe i wojskowe.

Rozkaz niniejszy podać do wiadomości wszystkich funkcjonariuszów Służby Bezpieczeństwa, M. O. i K. B. W.

Minister

RADKIEWICZ STANISŁAW

4. lipca jest dniem niepodległości Stanów Zjednoczonych. W dniu tym we wszystkich szkołach i uniwersytetach, na akademiach i uroczystościach państwowych odczytywana jest „Deklaracja Praw Człowieka", wielka karta swobód i wolności obywatelskich, gwarantująca każdemu obywatelowi amerykańskiemu „prawo do życia, wolności i dążenia do szczęścia".

11-go lipca w obozie koncentracyjnym w pobliżu Brown sweek w stanie Georgia 4 wartowników więziennych zamordowało siedmiu i zraniło sześciu uwięzionych Murzynów. A oto szczegóły tej z góry uplanowanej rzezi podane przez agencję telegraficzną.

Naczelnik więzienia WARCY, będąc pijanym rozkazał grupie uwięzionych Murzynów stanąć w szeregu na podwórzu więziennym. Następnie Warcy oświadczył, że zamierza zabić Murzyna BELLA i rozkazał mu wystąpić naprzód, Bell odmówił wystąpienia z szeregu, po czym Warcy wystrzelił i zranił go. Następnie Warcy rozkazał trzem wartownikom strzelać do więźniów. Pięciu więźniów zostało zabitych na miejscu, dwóch zmarło później, a sześciu innych odniosło ciężkie rany.

Wypadek ten przeszedł bez większego echa w Stanach Zjednoczonych. Z tych gazet, które tą sprawą się zajęły, najciekawszy jest może głos gazety „PRESSCOTT EVENING COURIER", który pisał: „Dawniej milczano, gdy zdarzały się setki lynchów miesięcznie, obecnie krzyczy się głośno i uważa za świństwo, gdy podobne wypadki nie mają miejsca więcej jak kilka razy do roku." Z tonu wypowiedzi redaktora tego, wpływowego na południu Ameryki pisemka, przebija nuta żalu za starymi czasami. Fakt, że ktoś się ujmuje za prześladowanymi Murzynami wywołuje jego „szlachetne oburzenie". Prawo do życia, wolności odnosi się tylko do białych obywateli amerykańskich. Murzyn widocznie żyje z łaski.

Stanowczo „Deklaracja Praw Człowieka" w obecnych warunkach amerykańskich staje się anachronizmem, niewygodnym dla klasy panującej. Dał temu wyraz poseł partii demokratycznej z okręgu Missouri JOHN RANKIN, który oświadczył, że powinno się zabronić publicznego odczytywania „Deklaracji Praw Człowieka". „Deklaracja Jeffersona" — stwierdził Rankin, była aktem wybitnie nieamerykańskim."

John Rankin był przez pewien okres czasu przewodniczącym Komitetu Kongresowego dla Badania Działalności Antyamerykańskiej" i choćby z racji swojego urzędu, powinien dobrze wiedzieć o czym mówi. Ten sam John Rankin w liście do swego przyjaciela O. Nelsona oskarżonego o działalność antysemicką i magazynowanie broni pisał: „Gotów jest zawsze chwycić za broń, by bronić Ameryki dla Amerykanów" i dalej „Gdy ci ktoś mówi o tolerancji rasowej, odbezpiecz rewolwer".

Podobne zdania słyszeliśmy już gdzie indziej. Wiemy teraz skąd czerpie swoje wzory reakcja amerykańska.

Andrzej Bronowski

Rezultat polityki „wychowawczej" Anglosasów

Niemcy marzą O ODWECIE

Korespondencja z Monachium

Niedawno kilku dziennikarzy zebrało się w kawiarni monachijskiej. W rozmowie omawiano szanse przystąpienia Francji do anglo-amerykańskiego układu dwustrefowego.

OBECNI DWAJ KORESPONDENCI FRANCUSCY, UZNALI, ŻE FRANCJA NA TEGO RODZAJU POSUNIĘCIE BEZ ZGODY WIELKIEJ CZWÓRKI NIE PÓJDZIE. TYMCZASEM W GODZINACH WIECZORNYCH W MIEŚCIE NASZ KORESPONDENT SPOTKAŁ KILKU ZNAJOMYCH NIEMCÓW, Z KTÓRYCH KAŻDY ZATRZYMYWAŁ GO SŁOWAMI:

— Słyszał pan już. Nadzwyczajne wiadomości.

— Co? o czym?

— Jak to nic pan nie wie? sprawa została definitywnie postawiona.

Francja łączy swoją strefę z Anglikami. Teraz będzie dobrze. Nie pomogły żadne perswazje ani tłumaczenia. Na wszystko mieli Niemcy gotową odpowiedź: „Nie ma co wierzyć gazetom. To już postanowili ministrowie. Wiadomość pochodzi ze źródeł oficjalnych".

Temat codziennych rozmów

Was gibt es mit dem Krieg?

Co słychać z wojną.

To pytanie pada raz po raz w poufnych rozmowach wśród Niemców. W rozmowie z pewnym monachijczykiem zadano mu pytanie: „Dlaczego wy Niemcy nie odbudowujecie swej ojczyzny, przecież czas już ku temu najwyższy? Niemiec w odpowiedzi na to uśmiechnął się i nachyliwszy się w stronę pytającego odrzekł:

„Po co budować, stoimy w obliczu nowej wojny, z której Niemcy wyjdą zwycięsko, bo nie będą już walczyły samotnie, a u boku potężnych przyjaciół. Na wschodzie znajdziemy wtedy dosyć ludzi, którzy będą nam budowali pałace".

Plotki o rzekomo wybuchającej wojnie są jednym z czynników paraliżujących nie tylko normalizację stosunków w kraju lecz w wielkiej mierze wywołujących niepokój. Winą za taki stan rzeczy alianci zachodni są skłonni obarczyć tylko nazistów. **Przemilczają celowo swoją winę. Polityka anglosaska jest bowiem przysłowiową „wodą na młyn", propagandy szeptanej.**

Dlatego, „Na was gibt es mit dem Krieg" nie schodzi z ust przeciętnego Niemca.

HERR JAKSCH ZAPOWIADA OKUPACJĘ SUDETÓW

Szczególnie podatni na plotki są przesiedleńcy ze wschodu. Od pierwszej chwili, gdy tylko znajdą się na terytorium Niemiec dostają się w zasięg działalności plotkarzy-prowokatorów. **Wciąż słyszą te same słowa, że za kilka najdalej miesięcy wrócą do „swych" domów, do „urdeutsche Gebiete" na Śląsku w Poznańskiem pod Łodzią Pragą Czeską i t. d.**

Plotki tego rodzaju szerzą jednak nie tylko zawodowi panikarze, lecz także oficjalni przedstawiciele partii „demokratycznych" działających obecnie w Niemczech **Przykładem takiego postępowania jest polityka przedstawiciela partii demokratycznej JAKSCHA w Stuttgarcie. W czercu rozprzestrzeniał on ulotki, których treść sprowadzała się do zapowiedzi powrotu Niemców do Czechosłowacji do okupacji Sudetów przez wojska amerykańskie i treść pisma, które każdy Niemiec ze Sudetów winien wysłać do Sojuszniczej Rady Kontroli.**

Cel tej propagandy jest jasny: **— wywołać niepokój i zamęt spowodować wzrost apetytów zaborczych w Niemczech.**

JAN KOLECKI

Ślub ich odbędzie się 11. II. 1948.



Porucznik książę Filip Mountbatten dawniej Gluecksburg.



Angielska następczyni tronu księżniczka ELŻBIETA

Z posiedzenia rządu francuskiego

PARYŻ, czwartek



Wczoraj w godzinach rannych odbyło się posiedzenie gabinetu francuskiego pod przewodnictwem Prezydenta Republiki AURIOLA. Rada Ministrów wysłuchała expose premiera RAMADIERA na temat stosunku rządu do żądań urzędników państwowych i upoważniła premiera do postawienia wniosku votum zaufania dla rządu w tej sprawie.

Strajk marynarzy francuskich

PARYŻ, czwartek

Związek marynarzy francuskich ogłosił w środę 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko powolnemu załatwianiu przez rząd sprawy wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym marynarzy.

Kapitał amerykański dąży do opanowania Zagłębia Ruhry

Niezadowolenie we Francji

PARYŻ, czwartek

Francuski minister spraw zagranicznych BIDAULT oświadczył na konferencji prasowej, iż w prywatnych rozmowach z ministrem BEVINEM wyraził obawę, iż USA i Anglia dążyć będą nie tylko do podniesienia poziomu produkcji niemieckiej ale także do zmian w politycznej administracji Zagłębia Ruhry.

Minister Bidault stwierdził następnie, iż zwrócił on uwagę ministra Bevina, że Francja ma żywotny interes w rozpatrzeniu tych zagadnień. Minister Bevin zapewnił jedynie ministra Bidault, iż Francja będzie informowana o przebiegu rozmów amerykańsko-brytyjskich w sprawie Zagłębia Ruhry, które wkrótce rozpoczną się w Waszyngtonie.

PARYŻ, czwartek

Omawiając wyniki obrad konferencji paryskiej dziennik FRANC TIREUR podkreśla, że mogą one wywołać nieporozumienie pomiędzy wielkimi mocarstwami w sprawie Zagłębia Ruhry. „Nie jest już tajemnicą — pisze Franc Tireur — że kapitał amerykański popierany przez rząd St. Zjednoczonych dąży do opanowania okręgu przemysłowego Zagłębia Ruhry i wyciągnięcia z niego największych możliwie dochodów".

Również W. Brytania pragnęłaby sobie zapewnić kontrolę Zagłębia Ruhry i eksploatację tego obszaru, znajdującego się w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Ze swej strony Francja dąży do zapewnienia sobie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry, żeby odbudować i rozbudować swój przemysł stalowy w oparciu o surowce Alzacji i Lotaryngii. **Interesy trzech wielkich mocarstw są więc, jeżeli chodzi o Zagłębie Ruhry, całkiem sprzeczne — kończy Franc Tireur.**

„CE SOIR" na marginesie tej samej kwestii donosi, że USA i Wielka Brytania zamierzają z Zagłębia Ruhry uczynić swoje kondominium, a USA są nawet gotowe udzielić pożyczki w wysokości 300 milionów dolarów na odbudowę Zagłębia Ruhry.

Francja nadal stać będzie na stanowisku, iż **Zagłębie Ruhry winne być umiędzynarodowione,** oraz, że zagadnienie podniesienia produkcji niemieckiej winno być rozpatrzone przez Radę Ministrów na sesji listopadowej.

„Ce Soir" stwierdza, iż **francuska opinia zaskoczona została wyborem Włoch, byłego kraju nieprzyjacielskiego do Komitetu Współdziałania i podniesieniem ich do rangi trzeciego mocarstwa, wśród państw biorących udział w konferencji paryskiej.**

Nawiązując do oświadczenia prezydenta TRUMANA, iż zagadnienie pomocy dla Europy zostanie rozpatrzone przez Kongres nie szybciej jak w pierwszym kwartale przyszłego roku, „Ce Soir" zaznacza, iż **pierwsza uchwała nie zapadnie zapewne szybciej jak w lipcu przyszłego roku.**

Dziennik zaleca, by Francja liczyła nie na pomoc USA, lecz na własną gospodarkę budżetową.

Przegląd prasy zagranicznej

THE OBSERVER

Obecnie dopiero dotarła wiadomość o bestialskim zamordowaniu przez policję hiszpańską p. Alfredo Martineza Nadala, urzędnika z Barcelony. P. Nadal nie jest pierwszą — i niestety, bodaj nie ostatnią — ofiarą falangistów, tym nie mniej śmierć jego zasługuje na uwagę, ze względu na wyjątkowe okoliczności.

Czym naraził się p. Nadal władzom frankistowskim? Niczym, za wyjątkiem faktu, że brat jego, p. Rafael Martinez Nadal, przebywa od czasu wojny domowej w Londynie, pisuje do gazet angielskich, jest także współpracownikiem naszego pisma, a w czasie wojny radio brytyjskie BBC nadawało jego odczyty podpisane pseudonimem Antonio Torren.

Od pewnego czasu prasa frankistowska zaczęła gwałtownie napadać p. Raphaela Martineza Nadala, a brat jego zamieszkały w małym mieście Lierena, stał się obiektem pogróżek ze strony miejscowych falangistów. Ostatnio przeniósł się on do Barcelony, wierząc, że znajdzie bezpieczeństwo w wielkim mieście, lecz 15-go czerwca podszedł do niego policjant przed gmachem sądów i z okrzykiem „Ręce do góry", zastrzelił go na miejscu.

Mimo, że setki osób były świadkami mordu, prasa hiszpańska nie zamieściła żadnej wzmianki, a rodzina nie została zawiadomiona i dowiedziała się o jego śmierci dopiero gdy list zaadresowany do p. Nadala wrócił z dopiskiem „Adresat zmarł 15. VI 47 r.". Jedynie starania kolegów biurowych p. Nadala powstrzymały władze od urządzenia bezimiennego pogrzebu i pochowania go w wspólnym grobie.

Fakty te wraz z podpisanymi zeznaniami naocznych świadków, zostały przesłane do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Jak dotychczas, żadna odpowiedź nie nadeszła.

Łańcuch traktatów handlowych ZSRR

MOSKWA, czwartek

W dniu dzisiejszym doniesiono z Moskwy o podpisaniu tam nowego traktatu handlowego między ZSRR i Węgrami. Bawiący w Moskwie węgierski minister sprawiedliwości powiedział, że podpisany traktat łączy się ściśle z całą siecią porozumień gospodarczych, zawartych pomiędzy europejskimi narodami demokratycznymi. Należy przypomnieć że w ciągu ostatnich tygodni Związek Radziecki zawarł porozumienia handlowo-gospodarcze z Czechosłowacją, Rumunią, Bułgarią a obecnie Węgrami. Pertraktacje na temat układu handlowego z Polską są w toku.

PRZED ŚWIĘTEM ODRODZENIA POLSKI

Wspólne zebrania PPR i PPS

WARSZAWA. W tygodniu poprzedzającym Święto Odrodzenia Polski odbędą się w całym kraju na podstawie okólnika KC PPR i CKW PPS wspólne zebrania aktywu PPR i PPS na szczeblu powiatowym, dzielnicowym i gminnym oraz w miarę możności wspólne zebrania kół partyjnych w zakładach pracy.

Zebrania poświęcone będą omówieniu roli jednolitego frontu robotniczego w powstaniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, w walce o odzyskanie niepodległości i osiągnięcie trzech lat budowy demokracji polskiej, oraz w wykonywaniu dalszych wspólnych zadań stojących przed obu partiami, przy których realizacji zacieśnia się jedność robotnicza.

Sprawa traktatu pokojowego z Japonią

NOWY JORK, czwartek

Stany Zjednoczone zwołały na 19 sierpnia do Waszyngtonu konferencję, w której wezmą udział przedstawiciele 11 państw w celu rozpoczęcia prac nad traktatem pokojowym z Japonią. Rzecznik departamentu określił tę konferencję jako „wstępną", poświęconą „technicznym zagadnieniom" opracowania traktatu. **Przewiduje się, że opracowanie projektu traktatu pokojowego z Japonią zajmie kilka miesięcy.**

Na konferencję zaproszone zostały państwa, wchodzące w skład Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu, tj. **Australia, Kanada, Chiny, Francja, Indie, Holandia, Nowa Zelandia, Filipiny, Wielka Brytania, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone.**

FIASKO KONFERENCJI PARYSKIEJ

Pierwszą widomą oznaką niepowodzenia konferencji paryskiej było odrzucenie zaproszeń, przez osiem państw, z których wszystkie własnymi siłami odbudowują swoje życie gospodarcze, opierając je na zdrowych podstawach ekonomicznego planowania. Z pozostałych 14 państw trzy państwa skandynawskie oraz Szwajcaria — wysunęły poważne zastrzeżenia, do z góry narzuconego porządku obrad. **Biorąc pod uwagę, że wśród tych 10 państw, które bez zastrzeżeń zaakceptowały ultimatum anglo-francuskie, znajdowały się państwa biorące udział w wojnie po stronie hitlerowskich Niemiec, jak Włochy i Austria, znane ze swoich profaszystowskich sympatii Portugalia i Irlandia, oraz tacy bezwolni satelici Anglii i Ameryki jak Grecja i Turcja, trudno zrozumieć, jakim prawem min. BIDAULT oświadczył w swoim przemówieniu, iż właśnie państwa uczestniczące w naradzie paryskiej mają prawo do występowania „w imieniu całej Europy".**

Konferencja, w której nie wzięły udziału nowe demokracje w Europie środkowo-wschodniej, nie może być nazwana „europejska". Stała się ona zjazdem anglo - amerykańskich satelitów na kontynencie.

Już w pierwszy dzień obrad stało się jasne, że szumnie reklamowany **amerykański plan pomocy dla Europy jest tylko zamaskowanym planem odbudowy Niemiec.** Na nic zdały się wysiłki BEVINA i BIDAULTA, aby kryć prawdziwy cel tej konferencji. Oświadczenie ministra rolnictwa ANDERSONA o zwiększeniu pomocy żywnościowej dla Niemiec i ministra handlu Harrimana o pomocy dla odbudowy ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry rozwiały wszelkie złudzenia na ten temat.

USA NIE SĄ ZAINTERESOWANE W ODBUDOWIE PAŃSTW, zniszczonych przez wojnę, nie są zainteresowane w tym, aby Niemcy płaciły należne tym krajom odszkodowania wojenne. USA, owszem chcą podnieść poziom przemysłu niemieckiego, ale tylko po to, aby go wykorzystać dla swoich celów, i dla własnego zysku.

Jednocześnie w Waszyngtonie sekretarz stanu Marshall oświadczył kategorycznie, że o natychmiastowej pomocy dla Europy mowy być nie może. **Pieniądze dla magnatów niemieckich się znajdą, ale pomoc dla Europy musi czekać na uchwałę Kongresu, a jakie stanowisko zajmie republikański Kongres, którego liczni przywódcy zdecydowanie wypowiadają się przeciwko udzieleniu kredytów zagranicznych, trudno na razie przewidzieć.**

Na konferencji nutą dominującą była nieufność. Nieufność małych państw w stosunku do inicjatorów konferencji, ich oficjalnych wypowiedzi, planów i metod realizacji. **Brak zaufania szczególnie wykazały Szwecja, Dania, oraz Szwajcaria, które zażądały przedyskutowania konsekwencji politycznych t. zw. planu Marshalla. Ta sugestia została przez** Anglię i Francję odrzucona. Posiedzenie to było tajne.



BEVIN: Tym lepiej. Zostanie więcej dla nas.

Co na nim mówiono, nikt nie wie, ale oświadczenie oficjalnego rzecznika francuskiego MSZ, który na konferencji prasowej zmuszony był przyznać, że „posiedzenie w pewnej mierze było nieskoordynowane", rzuca ciekawe światło na burzliwy charakter dyskusji.

Brak zaufania do inicjatorów konferencji ujawnił się też w toku dyskusji nad składem poszczególnych podkomitetów oraz komitetu współdziałania Anglia i Francja chciały ograniczyć udział w komitecie współdziałania do wąskiego koła zaufanych Próba ta jednak zakończyła się fiaskiem. Państwa skandynawskie, poparte przez Szwajcarię oraz kraje Benelux (Belgia, Holandia, Luxemburg) wystąpiły przeciw anglo - francuskiemu dyktatowi i przeforsowały swój punkt widzenia.

Było to pierwsze, ale i ostatnie zwycięstwo mniejszych państw na konferencji paryskiej. Po tym niepowodzeniu anglo - francuscy organizatorzy mocniej wzięli swoich satelitów w karby i wszystkie ich pozostałe wnioski przeszły solidną, maszynową, większością głosów. Niektóre z tych wniosków zasługują na specjalną uwagę.

Tak więc w uchwale o „specjalnej tymczasowej organizacji", która będzie organem wykonawczym komitetu kierowniczego usunięto wzmiankę o tym, że spośród krajów, z którymi organizacja przeprowadzi konsultację, wyklucza się Hiszpanię. W ten sposób stają się jasne prawdziwe zamiary Anglii i Francji, które swą działalnością zamierzają objąć i także frankistowską Hiszpanię.

Inną znamienną uchwałą była odmowa Anglii i Francji rozpatrzenia propozycji wysuniętej przez szereg delegacji żądających wyjaśnienia, że poczynania specjalnej organizacji tymczasowej nie będą naruszały politycznej i ekonomicznej suwerenności krajów, które zechcą przystąpić do organizacji. **Ten negatywny stosunek Anglii i Francji do problemu suwerenności mniejszych państw, potwierdza słuszność decyzji rządów tych krajów, które wstrzymały się od wzięcia udziału w pracach konferencji.**

4-dniowe obrady konferencji paryskiej zakończyły się fiaskiem. Anglo - francuscy inicjatorzy tej konferencji zawiedli się w swoich nadziejach. Sprawdziły się najgorsze obawy uczestników konferencji. **Konferencja paryska stała się pułapką. Zwabione mową o pomocy amerykańskiej, państwa, które wzięły w niej udział, podpisały się pod deklaracją odbudowy Niemiec, Niemiec opanowanych żądzą odwetu.**

W. PODGÓRSKI

Nie wystarczy czytać „Trybunę Robotniczą" - należy ją prenumerować!

Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie!

Fundament naszej wolności

W pismach ukazała się wiadomość, iż w związku z trzecią rocznicą Powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego KC PPR i CKW PPS wydały okólnik, polecający odbycie wspólnych zebrań aktywu PPS i PPR. Zebrania mają się odbyć na szczeblu powiatowym, dzielnicowym i gminnym, w miarę możności zwoływane będą również wspólne zebrania kół partyjnych w zakładach pracy, poświęcone omówieniu roli jednolitego frontu w powstaniu PKWN, w dotychczasowych osiągnięciach demokracji polskiej oraz wspólnych zadaniach zacieśnienia jedności robotniczej.

Wiadomość tę powitają ze szczerym zadowoleniem wszyscy, którym leży na sercu dobro sprawy demokracji polskiej, którzy pojmują znaczenie współpracy bratnich partii robotniczych w życiu i rozwoju naszego państwa ludowego.

Jedność robotnicza będąca największą zdobyczą polskich robotników okupiona dziesięcioleciami doświadczeń i latami ciężkich zmagań z faszyzmem, stała się fundamentem naszej wolności. Na tym fundamencie wyrósł historyczny Manifest Lipcowy i zapoczątkowane przezeń wielkie przemiany w życiu naszego narodu, z których dobrodziejstwa — po trzech latach walki, doświadczeń — możemy już dobrze zdać sobie sprawę.

W latach walki z okupacją wykuła się wspólna i słuszna koncepcja bratnich partii robotniczych — oparcia się o sojusz z wielką demokracją radziecką, której siły niespodziewanie skruszyły machinę wojenną Hitlera, i które dziś niezachwianie bronią sprawy wolności narodów, postępu i pokoju. W tych samych latach zawiązał się sojusz walki z okupantem wspólnie i słusznie pojęte interesy narodowe powołały do życia Armię Ludową, która powstała z połączenia pod wspólnym dowództwem Gwardii Ludowej, Milicji RPPS, części Batalionów Chłopskich i innych oddziałów zbrojnych. Jedność szeregów robotniczych umożliwiła powstanie podziemnej Krajowej Rady Narodowej, do której oprócz PPR i socjalistów weszli również przedstawiciele ludowców Związków Zawodowych oraz innych grup demokratycznych. Uwieńczył ten wspólny bohaterski wysiłek Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Trzy lata, które oddzielają nas od tej daty, stanowiły dla jednolitego frontu robotniczego dalszą wielką próbę, z której wyszedł zwycięsko. Dziś pojmujemy to wszyscy, że „jedność szeregów robotników w pierwszym rzędzie umożliwiła nasz zgodny i ofiarny trud i nasze postępy w odbudowie kraju, nasze zwycięstwo polityczne nad legalną i podziemną reakcją w referendum i przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego, umożliwiła stabilizację stosunków w Państwie i niezachwianą jedność szeregów demokracji polskiej pod przewodnictwem klasy robotniczej, która stanowi dziś wzór dla całego świata.

Nie zamykaliśmy nigdy oczu na trudności tak ścisłej współpracy dwóch odrębnych partii o odmiennych tradycjach i różnej drodze rozwojowej. Ubiegłe trzy lata dowiodły, że nie zatajenie różnic i trudności, lecz ich ujawnianie pokonywanie umacnia i zacieśnia jedność robotniczą. Dzieje się tak dlatego, że trudności te i różnice są charakteru przemijającego, że nie mogą one nie zniknąć wówczas, istnieje trwała wspólność interesów i celów, gdy każdy dzień naszej rzeczywistości potwierdza słuszność dobrowolnie i zgodnie przez nas przez obie partie robotnicze obranej drogi ku socjalizmowi.

Wytrzymała próbę życia umowa o współpracy PPR i PPS, która stała się skutecznym instrumentem umacniania jednolitego frontu robotniczego. Poważne znaczenie dla zacieśniającej się współpracy posiadać będą ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS, wymierzone przeciw nałogowym rozbijaczom jedności i wrogom klasy robotniczej spod znaku WRN, którzy starają się przeniknąć w szeregi bratniej nam partii. Troska o czystość szeregów partii robotniczych, w których nie może być miejsca dla ludzi obcych naszej sprawie, dla spekulantów i dywersantów — to przede wszystkim troska o wzmocnienie naszej jedności — gwarancji niepokonanej siły demokracji ludowej, naszego postępu i sprawnego wykonania planów gospodarczych, które przyniosą dobrobyt wszystkim ludziom pracy.

Święto Odrodzenia obchodzić będziemy z tym większą radością, że jesteśmy „jednością silni", że możemy być słusznie dumni z przebytej przez nas drogi. Nie zabraknie nam zapału do dalszej ofiarnej pracy i wysiłków w wykonaniu doniosłych wspólnych zadań, jakie stoją przed członkami obu bratnich partii robotniczych.

Z coraz większą energią kontynuować będziemy walkę ze spekulacją i nadużyciami podatkowymi, zapewniając w ten sposób wzrost realnej wartości zarobków świata pracy. Oszczędna gospodarka zasobami siły ludzkiej i surowcami, wznowienie wydajności pracy stanowi warunek wykonania 3-letniego planu odbudowy gospodarczej — to pierwsze zadanie klasy robotniczej i wszystkich pracujących. Dziś jest to również nasza najlepsza odpowiedź na próby reakcji międzynarodowej podważenia naszej niezależności gospodarczej i suwerenności, na próby odbudowy niemieckiego imperializmu.

Zacieśnienie współpracy bratnich partii robotniczych PPR i PPS w obliczu Święta Odrodzenia — to dobry znak i najlepsza zachęta dla wszystkich świadomych budowniczych Polski Ludowej.

M. Minkowski

DEMAGOGIA I FAKTY
Jak wygląda odbudowa polskiej wsi

W czasie ostatnich debat sejmowych posłowie PSL ronili łzy „czyste — srebrzyste" nad niedolą chłopa, nad rzekomym bezprawiem w sądownictwie, a „inteligentny" pos. Żuławski nad krzywdą robotnika. Z przemówienia posłów PSL wynika, że sytuacja nasza beznadziejna i przeraźliwie czarna. Zajmijmy się odcinkiem wiejskim, który w okresie kierowania Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przez p. Mikołajczyka przeżywał największe klęski, wynikające z dziwnej apatii całego aparatu, powierzonego p. Mikołajczykowi resortu.

Ulubionym konikiem PSL-u stał się plan inwestycyjny. Posypały się słowa bezpodstawnej krytyki, poparte improwizacją nierealnych cyfr i jałowych argumentów. Stanowisko klubu sejmowego PSL można potraktować jako wyraz prawdziwego niezadowolenia, że po zmianach w Ministerstwie Rolnictwa tempo odbudowy wsi wzrosło i że wszelkie przepowiednie „agronomów z ulicy Mazzańskowskiej" okazały się błędne.

Chcąc ratować swoje ostatnie pozycje w terenie, PSL rozpoczęło od demagogicznych twierdzeń, że w wydatkach inwestycyjnych tego roku przemysł państwowy został uprzywilejowany kosztem wsi. Przywódcy PSL-u sądzili, że wystarczy podać kilka dowolnie wybranych cyfr, by posiać ferment między wsią i miastem. PSL zapomniało, że nie żyjemy w okresie Chjeno-Piasta, w okresie zacofania rolnictwa, gnębionego odgórnie przez ówczesne rządy i oddolnie przez obszarników.

Chłop, zorganizowany w Związku Samopomocy Chłopskiej i szczerze demokratycznych partiach politycznych, poznaje zagadnienia gospodarcze kraju. Wczuwa się on w przejściowe trudności i nie jest tak naiwny, by wierzyć, że zagadnienie odbudowy hut, fabryk, maszyn rolniczych, wytwórni nawozów sztucznych itp. nie ma związku z odbudową wsi. Z twierdzeń posłów PSL wynikałoby, że tylko miasta są odbiorcami produkcji przemysłowej a chłop otrzymuje tylko to, co dla miast jest zbędne.

Jak jest w istocie? W bieżącym roku Państwo udziela 14 miliardów złotych kredytu bezpośrednio dla rolnictwa, ze słusznym uwzględnieniem potrzeb Ziem Odzyskanych. Do tego dochodzi 3 miliardy złotych, jako wartość zakupionych za granicą koni, bydła, maszyn rolniczych i sztucznych nawozów. Zapowiedziane są poważne zakupy maszyn rolniczych w Czechosłowacji. Zakupy zagraniczne możliwe są dzięki eksportowi, prowadzonemu przez przemysł, a głównie dzięki eksportowi węgla. Jasnym jest, że nie dla miast idą te części kredytów przemysłowych, które przeznaczono na rozbudowę fabryk maszyn rolniczych. Poważną kwotę przeznaczono na budowę fabryki traktorów w Ursusie, wytwórni części traktorowych w Słupsku i Gryfinie, na rozbudowę fabryk sztucznych nawozów, oraz na elektryfikację.

Dodać należy, że przeważna część dostaw UNRRA poszła na wieś. Wynosi to 125 tys. koni, 16 tys. szt. bydła, 108 tys. ton nawozów sztucznych, oraz maszyny rolnicze i traktory, łącznej wartości blisko 7 i pół miliarda zł.

Postępuje naprzód mechanizacja rolnictwa. Na chłopskich gospodarstwach pracuje 1200 traktorów. Jesienią park traktorowy zwiększy się o dalszych 800 traktorów. W całym kraju mamy 8500 traktorów i przystępujemy do własnej produkcji. Mieliśmy 470 tys. zniszczonych zagród; odbudowano 55 tysięcy, w odbudowie znajduje się 190 tys. Powie ktoś, że to zbyt wolne tempo. Zastanowić się jednak trzeba nad trudnościami transportu i brakiem materiałów budowlanych. Trudności transportowe są usuwane. W całym kraju pracują tartaki i betoniarnie. Szeroko rozbudowano przemysł cementowy. Widzimy dokładnie, jak ścisły związek posiada odbudowa wsi z odbudową przemysłu, którego inwestycje są „solą w oku" posłów PSL.

Znając trudności w zakupie zagranicznych koni, oraz trudności zbożowe, PSL wysuwa wnioski, których realizacji nie podjął się sam „londyński premier" i spec od rolnictwa p. Mikołajczyk, w okresie swego urzędowania.

Atak przypuszczono również na Przysposobienie Rolniczo Wojskowe, którego celem jest szkolenie zawodowe w rolnictwie i wychowanie obywatelskie Wiemy z prasy, o zapowiedzianym udziale PRW w akcji żniwnej na Ziemiach Odzyskanych, oraz na południowo wschodnich, mało osiedlonych terenach.

Może ten fakt boli posłów PSL, że nie pozwolimy marnować jednego kłosa zboża?

Uświadomiony chłop rozumie, że dzięki wzrostowi produkcji przemysłowej pomnaża się nasze wspólne bogactwo narodowe. Że za uzyskane z eksportu przemysłowego dewizy będziemy sprowadzali konie, bydło, maszyny rolnicze, traktory, doborowe nasiona i sztuczne nawozy.

Analizując znaczenie przemysłu dla szybkiej odbudowy rolnictwa, każdy chłop dojdzie do przekonania, że wypowiedzi posłów PSL nie były podyktowane troską o rozwój wsi, lecz ślepą nienawiścią do obecnej rzeczywistości oraz do chłopskich i robotniczych partii demokratycznych, które przyjęły na siebie ciężar odpowiedzialności za losy Polski Ludowej.

Dobrze się stało, że zaraz po zamknięciu sesji sejmowej aktywiści Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Robotn. odbywają wspólne, nacechowane braterstwem narady, które przyniosą wielkie korzyści dalszej solidarności robotniczo-chłopskiej.

Na posiedzeniu aktywu wiejskiego PPR i SL w Łodzi, padły znamienne słowa. Stary ludowiec ob. Michalski m. in. oświadczył: „Nie umiemy jeszcze pracować, ale to jest dlatego, że nas chłopów tak wychowywano, żebyśmy nie umieli nic robić, żebyśmy unikali pracy społecznej. Teraz dopiero wychowujemy się na nowo, w naszej demokratycznej ojczyźnie i nauczymy się wszystkiego. Po to walczyliśmy o Polskę Ludową. Główną rzeczą jest teraz dalsze scementowanie naszego sojuszu chłopsko-robotniczego".

Ta szczera, chłopska wypowiedź jest wyrzutem pod adresem tych przedwojennych i obecnych przywódców na szczęście znikomej części PSL-owskiej ruchu chłopskiego, którzy bawiąc się w układy z obszarnikami, bankierami i fabrykantami, nie dbali o uświadomienie chłopów, które mogłoby utrudniać tajemne pakty o miejsce u żłobu.

I dziś dla przywódców PSL nie jest na rękę organizowanie Samopomocy Chłopskiej, PRW, rozwój kultury rolniczej itp. Korzystając z trybuny sejmowej wypowiadają żale za minioną przeszłością, kiedy połączeni wspólnymi interesami z reakcją społeczną, mogli uciskać zarówno chłopa jak i robotnika.

Stanisławski

za ODRĄ

OBŁAWA POLICJI BAWARSKIEJ

Radio monachijskie donosi, że policja bawarska urządziła szereg obław na terenie stacji granicznych. Rezultatem była konfiskata 20 centnarów skóry i wielkiej ilość medykamentów.

DLACZEGO „DBAJĄ O TO""

13-te posiedzenie Rady Strefowej w brytyjskiej strefie okupacyjnej poprowadził Fr. Blücher, a uczestniczył w nim z ramienia władz aliantów wicegubernator angielski gen. Bischof. Na temat demontażu niemieckich fabryk oświadczył wicegubernator, że WŁADZE ANGIELSKIE DBAJĄ O TO, aby nie zubożyć potencjału przemysłowego Niemiec.

GÓRNICY DOMAGAJĄ SIĘ SOCJALIZACJI PRZEMYSŁU

Amerykański minister handlu Harrimann, wizytujący obecnie zachodnie strefy Niemiec, odłożył w ostatniej chwili termin swego wyjazdu i odbył posiedzenie z angielskim gubernatorem w Niemczech **Sir Sholto Douglasem** oraz przedstawicielami brytyjskich oraz amerykańskich władz wojskowych.

Amerykański minister przyjął delegatów niemieckiego związku zawodowego „**Bergbau**" i omawiał z nimi trudności, na jakie napotyka produkcja węglowa w Zagłębiu Ruhry. Przedstawiciele związków oświadczyli, że **rezygnują z ulepszeń w pracy, jeśli ma to nastąpić za cenę zaniechania socjalizacji przemysłu.** Min. Harrimann jednakże nie wdał się pod tym względem w dysputę i oświadczył, że to kwestia wewnętrzno-niemiecka, która „nie podpada pod jego kompetencję".

ZBRODNIARZE WOJENNI BĘDĄ PRZEWIEZIENI DO BERLINA

Dyrektor więzienia w Berlinie — Szpandawie ogłosił, że do tego więzienia zostaną przewiezieni wszyscy skazani na karę utraty wolności wielcy winowajcy hitlerowscy, jak np. Speer, Raeder, v. Schirach i t. d. Termin przywozu więźniów nie zostanie jednakże ogłoszony w celu uniknięcia demonstracji.

PIERWSZY SZCZĘŚLIWY MAŁŻONEK

Po ogłoszeniu przez władze brytyjskie zawieszenia zakazu zawierania małżeństw między jeńcami niemieckimi wojennymi a Angielkami, doszło już do skutku pierwsze tego rodzaju małżeństwo. „Szczęśliwym" małżonkiem jest sierżant **Hans Georg Eber.**



Piekno naszych ziem: okolica Jeleniej Góry.

Latarnia morska w Świnoujściu

Na wschodnim brzegu rzeki Świny czynna jest obecnie latarnia morska, świecąca przerywanym czerwonym i białym światłem. Latarnia znajduje się na żółtej, okrągłej wieży z czerwonym pasem, na wysokości 69 m. Widzialność światła białego wynosi 21 mil morskich, a czerwonego 9 mil. morskich.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Jakie są rezultaty obrad paryskich

W **„Głosie Ludu"** tow. Werfel w artykule „Paryż... i co potem? czyli do dolarów droga daleka..." ocenia wyniki konferencji paryskiej.

„Punkt pierwszy nie ulegający wątpliwości, to fakt, że chodzi przede wszystkim o odbudowę Niemiec... Niemcy stoją w ośrodku zainteresowań inspiratorów „planu Marshalla". Sfinansowanie odrodzenia gospodarczego Niemiec jest ich zasadniczym celem. Po drugie: jest niewątpliwe, że chodzi o Niemcy wielkokapitalistyczne, Niemcy Kruppów, i Thyssenów, Niemcy „Vereinigte" Stahlwerke i „d - banków".

Czynnik trzeci zarysowujący się niedwuznacznie — to całkowite uzależnienie pozostałych mniejszych partnerów projektowanego „Bloku" od jego „Wielkiej Trójki"...

— ...Po czwarte — Amerykanie osiągnąwszy na razie swe cele, nie spieszą się bynajmniej z konkretnymi rozmowami o dolarach... Przed wiosną przyszłego roku nie ma mowy o jakichkolwiek konkretnych rozmowach na temat kredytów dla państw europejskich".

Również **„Rzeczpospolita"** omawiając w artykule wstępnym wyniki nieudanej konferencji paryskiej pisze:

„Dziś możemy już śmiało powiedzieć, że słuszne było stanowisko Rządu Polskiego w odniesieniu do konferencji paryskiej nawet w tych sprawach, które nie wymienione zostały w notach, uzasadniających odmowę udziału".

„Życie Warszawy" tak analizuje wyniki obrad:

„Jakże tu mówić jednak o „europejskim" programie gospodarczym, skoro koncepcja, na której opiera się konferencja paryska uniemożliwiła 9 krajom europejskim udział w naradach? A przecież owe 9 państw obejmuje ponad 80 procent powierzchni Europy i skupia 60 procent jej ludności".

Jakie koncepcje polityczne przyświecały inspiratorom tej konferencji?

„Program paryski zmierza w pewnym stopniu do utworzenia Europy według modelu z roku 1919, w którym centralną pozycję zarezerwowano Niemcom. Pominięto zupełnie doświadczenie nabyte w drugiej wojnie światowej. Ani jednym słowem nie wspomniano w Paryżu o reparacjach, jakie Niemcy winni zapłacić, ani o denazifikacji czy demokratyzacji, uważając widocznie to wszystko za czynniki hamujące odbudowę Niemiec, tak „istotną dla Europy".

Obchód Swięta Odrodzenia

„Robotnik" w artykule „Bez nudy" pisze o charakterze, jaki przybiera w bieżącym roku święto 22 lipca.

„Organizatorzy obchodu dnia Odrodzenia Polski zdecydowali się odstąpić od szablonu okolicznościowego. W Warszawie w dniu 22 lipca nastąpi otwarcie mostu kolejowego i przekazanie 50 traktorów przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych. W stolicy i na prowincji mają tego dnia być zorganizowane zabawy ludowe i zawody sportowe. Oby te wszystkie imprezy się odbyły bez nadmiaru okolicznościowych przemówień. Podziwianie wyników naszej pracy i swobodny odpoczynek w dniu święta — oto właściwy styl obchodu dnia 22 lipca. Szablon i nuda są tu zupełnie zbyteczne".

Niemcy z Polski w Niemczech

Herr Schmied zrozumiał
Herr Kruger jeszcze się łudzi

(Korespondencja z Niemiec)

Widziałem w Niemczech dwie niemieckie rodziny, wysiedlone niedawno z naszych Ziem Zachodnich — Krügerów z Wrocławia w Nortorf-Itzhoe (Schleswig-Holstein) w strefie brytyjskiej i — Schmiedów z Opola w Frankenforde (Brandenburgia) w strefie sowieckiej.

— Co słychać? — pytałem jednych i drugich. Jak się wam tutaj powodzi?

Krügerowie, w gnijących barakach, wciąż jeszcze bez pracy, — odpowiedzieli:

— Macht nichts, przetrwamy... wkrótce wrócimy do siebie, do Breslau.

— Jesteśmy u siebie. żyjemy na swoim — odrzekli Schmiedowie, we własnym mieszkaniu i na własnej ziemi.

Tak zastałem dwie niemieckie rodziny, wysiedlone z Polski, w dwóch różnych strefach okupowanych Niemiec.

Schumacher szuka „Lebensraumu" dla Krügera z Wrocławia...

„Ost-Deutschen" — nazywa się ich pogardliwie w zachodnich Niemczech.

Ludność miejscowa odnosi się do wysiedleńców z ponurą niechęcią, z otwartą wrogością. Dla ludności miejscowej, dla bogaczy wiejskich i obszarników, przybysze ze wschodu są żywym, kłującym w oczy, zdecydowanie niewygodnym argumentem reformy rolnej. Wielcy posiadacze ziemscy w strefie brytyjskiej dobrze zdają sobie sprawę, że jedynym rozwiązaniem problemu masy wysiedleńczej jedyna możliwością znalezienia dla nich zarówno dachu nad głowa jak i uczciwej pracy jest sprawiedliwy podział ziemi reforma rolna. Ale takie rozwiązanie sprawy godzi w interesy junkrów. Junkrzy, obszarnicy, bogaci chłopi w strefie brytyjskiej proponują inne rozwiązanie, prostsze, o wiele dla nich wygodniejsze: niech wysiedleńcy wracają skąd przyszli...

KAŻE MU WRACAĆ DO BRESLAU

— Musicie wracać!... w zniszczonych wojną Niemczech nie ma miejsca dla milionów Niemców z Polski — wołają do wysiedleńców na wiecach przywódcy chrześcijańskich demokratów (CDU), rekrutujący się z wielkich obszarników i utuczonych na hitleryzmie rolników. Wtórują im socjal - demokraci Schumachera.

W dwa lata po klęsce nacjonal-socjalizmu schumacherowscy socjaldemokraci wskrzeszają na nowo hitlerowskie hasło **Lebensraum.** Dla Niemców ze wschodu nie ma w Niemczech „przestrzeni życiowej". Niemcy ze wschodu muszą wrócić do „Wschodnich terenów Niemiec".

O produktywizacji wysiedleńców nie ma mowy w zachodnich Niemczech. Żyjących w barakach kątem na strychach, podtrzymuje się antypolską propagandą, karmi szowinizmem, żywi fałszywymi nadziejami.

ZŁUDNE NADZIEJE

Z brytyjskiego Hamburga, z amerykańskiego Monachium kolportuje się wiadomości, że wysiedleńcy mogą — i powinni — składać w Alianckiej Radzie Kontroli podania o powrót do Polski lub Czechosłowacji. Rozmaici działacze zbierają podpisy, urządzają plebiscyty. W Bawarii istnieje t. zw. „Bund der deutschen Schlesier" pod protektoratem premiera Eharda. W Lubece powstaje Związek Niemców z Gdańska z księdzem Gutowem na czele. Celem tych „Bundów" jest kultywowanie niemieckiego szowinizmu. W niemieckich „Wirtschftach" odbywają się dla wysiedleńców zebrania, wiece, pogadanki na temat rychłego powrotu. Pod pobłażliwym okiem władz okupacyjnych odbywa się masowa rekrutacja członków.

Herr Kruger z Wrocławia wraca z takich zebrań do swego baraku pełen wdzięczności dla junkrów. Już wkrótce — mówi do żony i dzieci — wrócimy do siebie, do Breslau. A mnie, cytując zasłyszany niedawno argument, pyta po prostu: Na co Polakom te Ziemie Zachodnie, skoro Polska straciła sześć milionów ludzi...

Tak właśnie wygląda demokratyzacja Herr Krugera z Wrocławia w brytyjskiej strefie okupowanych Niemiec. Herr Kruget zapomniał w jaki sposób Polska „straciła" sześć milionów ludzi Herr Kruger nie chce zrozumieć że właśnie dlatego on już do Breslau nie wróci. Bo w Polsce Breslau nazywa się Wrocław.

Schmied z Opola znalazł „Lebensraum" w Niemczech

Nie wiem, czy zrozumieli to już Schmiedowie. Ale Schmiedowie z Opola Brandenburgii nie myślą więcej o powrocie do Opola. Oni są już u siebie i czują się u siebie. Mieszkają we własnym domku, pracują na swojej ziemi. Dnia 6-go września 1945 r. w Brandenburgii przeprowadzono reformę rolną, której jednym z celów było danie ziemi wysiedleńcom **z Polski i Czechosłowacji.**

Schmiedowie w Frankenforde nie są ciężarem dla swego otoczenia. Schmiedowie pracują razem z ludnością miejscową, od której coraz mniej już się różnią. W przeciwieństwie do polityki CDU, broniącej interesów junkierskich, w przeciwieństwie **do goebbelsowskiej demagogii socjaldemokratów** Schumachera w Niemczech zachodnich, przywódcy Socjalistycznej Partii Jedności (SED) we wschodnich Niemczech od pierwszej chwili na czołowe miejsce swego programu politycznego wysunęli konieczność produktywizacji wysiedleńców i ich przystosowanie do nowej rzeczywistości Niemiec.

W strefie sowieckiej nie mówi się, że Schmiedowie są przyczyną nędzy w Niemczech, tak jak się mówi o Krugerach w strefie brytyjskiej. W Meklenburgii, Saksonii, Turyngii, tam wszędzie we wschodnich Niemczech gdzie żyje już i pracuje przeszło pięć milionów wysiedleńców, nie ma mowy o „przestrzeni życiowej" wysiedleńców. W strefie sowieckiej nie każe im się wracać skąd przyszli, ale planowym wysiłkiem remontuje się domy, parceluje ziemię, wydziela górników do zagłębi węglowych, chłopów na tereny rolnicze, młodzież umieszcza się w szkołach i uczy zawodu.

Schmied nie należy do „Bundu der deutschen Schlesier", bo takiego we wschodnich Niemczech nie ma. Wieczorem idzie słuchać pogadanki na temat nowego życia w nowych Niemczech. Zaczyna rozumieć, że nowe Niemcy uczciwą pracą w uczciwych granicach MUSZĄ naprawić wszystkie zbrodnie Hitlera.

Schmied przestaje myśleć o Opolu.

Takie oto zastałem różnice między Krugerem z Wrocławia **w strefie brytyjskiej, a Schmiedem z Opola w strefie sowieckiej.**

Bronisław Wiernik

Na czym polega oszczędność w hutnictwie

Rok 1946 w hutnictwie zamknął się sumą **370 milionów zł. oszczędności**. Kwota ta jest dość wysoka, jeżeli wziąć pod uwagę, że było to dopiero prowizorium w akcji przeprowadzania oszczędności. Rok 1946 był przejściem z okresu doświadczalnego do okresu planowego wytyczania dróg, którymi potoczyła się systematyczna akcja oszczędnościowa w roku 1947.

Miesiąc kwiecień rb. dał **101.972.220 zł.** oszczędności, tj. ponad **jedną czwartą ogólnej sumy oszczędności za rok ubiegły.**

Podstawowy odcinek oszczędności materiałowych w hutnictwie, to węgiel. Zagadnienie to jest skomplikowane ze względu na różnorodność gatunków węgla, używanych przez hutnictwo. Dokonane na węglu oszczędności wyniosły w kwietniu **9.053 tony** wartości **5.723.000 zł.**

Na odcinku tym dokonano ciekawego doświadczenia wskazującego, jakim błędem jest sztywne, czysto rachunkowe podejście do zagadnienia oszczędności, a jakie korzystne wyniki daje śmiała inicjatywa. — Oto przez wprowadzenie **premiowania** palaczy uzyskano (po odliczeniu premii) — **1.018.000 zł.** oszczędności.

Na koksie, parze, prądzie i robociźnie przy **wielkich piecach otrzymano oszczędności 15.033.411 zł.**

Na parze, prądzie, wodzie, materiałach ogniotrwałych, cieple i robociźnie uzyskano **w stalowniach — 24.650.845 złotych.**

Oszczędność wynikła z usprawnień na hutach żelaza i cynku, oraz kopalniach rudy dała **13.827.591 zł.** — Wartość zebranych metali kolorowych — **486.000 zł. Dzięki wynalazczości robotniczej zaoszczędzono 5.600.000 zł. Oszczędności administracyjne dały 36.669.423 zł.**

Ponadto dokonywuje się i innych oszczędności, mniej uchwytnych cyfrowo, jak: nadzór nad szybkością przeładunku, dający zmniejszenie kosztów postojowego; oczyszczanie zużytych smarów dla powtórnego ich użycia; powtórne zużywanie kwasów niezupełnie wykorzystanych. Zbiórka odpadków (oprócz złomu), jak: gumy, skóry, wyrobów włókienniczych, azbestowych, zmniejszenie zużycia papieru przez dwustronne wykorzystanie makulatury.

Częste są też wypadki indywidualnych ulepszeń i oszczędności poczynionych w hutach. Tak np. **huty szkła Zjednoczenia Północnego i Południowego** zaoszczędziły na paliwie w ciągu 4 miesięcy r. ub. 6.799 t. węgla o wartości ok. 4.079.700 zł. W roku 1947 suma ta wzrośnie do 15 milionów zł. W hucie **Stalowa Wola,** zamiast wyrzucać zerwane liny stalowe na złom, co czyniono dotąd, zastosowano system łączenia ich dobrych części i ponownego użytkowania. Daje to hucie **40.000 zł oszczędności miesięcznie.** W tejże hucie zmieniono sposób przygotowywania powierzchni wiewnic, wskutek czego wyjmuje się łatwo wlewki. Daje to około **160.000 zł.** oszczędności miesięcznie.

Wyniki te nie stanowią bynajmniej punktu szczytowego. Każdy miesiąc przynosi nowe osiągnięcia.

Nasz przemysł jest skarbcem, w którym marnuje się jeszcze wiele bogactw. Akcja oszczędnościowa, to nie tylko ich wykorzystanie — to szkoła dla narodu. Musimy nauczyć się gospodarować i pracować tak, aby nasze bogactwo nie wymykało nam się z rąk.

F. Leonczuk

Milion złotych rzucono w błoto

Kto wydał »zarządzenie« rozbicia pompy

w kop. „Niwka"?

Pisaliśmy swego czasu o zapadnięciu się stawu, wypełnionego wodą będącego pozostałością nieczynnego szybu „Jarosław" w pobliżu i nad robotami dołowymi kop. „Niwka" i „Modrzejów". Pisaliśmy o jeziorach wodnych leżących na tych terenach, faktycznie nikomu na nic nie przydatnych, a szkodzących w dużym stopniu bezpieczeństwu obu kopalń. Artykuł nasz wywołał burzę wyjaśnień, „sprostowań" i t. p., sprawił jednak z drugiej strony **rzecz, o którą najbardziej nam chodziło — przedsięwzięcie przez zarządy obu kopalń prac mających na celu jak najdalej idące zapobieżenie możliwościom następstw, na skutek których zahamowaniu uległaby produkcja obu kopalń.** Jak więc dowiadujemy się **rozpoczęto budowę wąskotorowej kolejki z kop. „Niwka" do jezior wodnych, którą wywozić się będzie z kopalni kamień i żużel kotłowy dla jak najszybszego zasypania wody.** Dalszą pracą jest budowa pompy przy t. zw. **„stawie Buckiego",** która dokona jego osuszenia.

Dowiadujemy się jednak ciągle jeszcze o innych faktach marnotrawstwa i złej gospodarki oszczędnościowej na kop. „Niwka". Sprawa zdawałoby się błaha, którą lepiej byłoby „zatrzeć" wewnątrz kopalni. Po Niemcach w magazynach pozostało wiele maszyn, motorów, pomp itp. rzeczy, których w tej chwili my nie produkujemy, albo produkcja ich jest jeszcze zbyt mała, aby pozwolić sobie na rozrzutność. W magazynie tym pozostała m. in. pompa o mosiężnym wnętrzu. Pompa ta przedstawiała wartość ok. miliona zł. Piszemy „przedstawiała", bo w tej chwili już jej nie ma, na skutek bowiem „zarządzenia" **inż. Skórki,** robotnicy przystąpili do jej rozbiórki.

Sztygar oszczędnościowy na powierzchni, tow. **Wacławik** zwrócił uwagę ludziom i sztygarowi maszynowemu **Zielińskiemu,** że w pozycjach magazynu pompa ta zapisana jest **jako materiał upłynniony t. zn. zdatny do użytku.** Mimo to jednak pompa uległa rozbiórce, którą nazwać raczej trzeba rozbiciem pompy, gdyż robotnicy w przeświadczeniu że chodzi o wymontowanie metalu (mosiądzu) na stop, nie zachowali specjalnej ostrożności przy demontażu. Skutkiem tego precyzyjne i drogocenne tarcze mosiężne pompy zostały porozbijane, tak, że dziś pompa jest faktycznie złomem. O tym jaką ona przedstawiała wartość użytkową, niech świadczy fakt że **mechanicy z kopalni Klimontów i Milowice interesowali się jej losami, przyjeżdżając i pertraktując z „Niwką" o przeniesienie jej do jednej z tych kopalń.** Nie wiemy, co kierowało inż. Skórką, że dał tego rodzaju zarządzenie, nie wiemy, jak doszło do tak bezmyślnego kroku, w następstwie którego zniszczono cenną maszynę. Ta i inne fakty potwierdzają i umacniają nas w twierdzeniu o złej gospodarce na kopalni.

Na tym samym placu kopalnianym, leży **ok. 60 sztuk małych pompek ręcznych do obciągania mniejszych zbiorowisk wodnych dołów, piwnic itp.** Pompki te pozostały z „demobilu" uciekającego „Wehrmachtu". Jakaś dziwna zbiorowa niedomyślność mechaników i sztygarów maszynowych sprawia, że **pompki te leżą na placu wystawione na działanie deszczu, rdzewieją, a nawet teraz zarosły całkiem chwastem i trawą.** Jeśli nie są one potrzebne kopalni to przecież wystarczy ogłosić o ich istnieniu, a na kupno ich chętnie zareflektuje wiele firm budowlanych. W każdym razie trzymanie ich na podwórzu kopalnianym nie jest podyktowane ani niemożliwością przeniesienia i odpowiedniego zakonserwowania, ani też brakiem ludzi dla ich transportu, bo można go przeprowadzić siłą kilku ludzi, których na pewno można oderwać od innej mniej ważnej pracy.

Poza wszystkimi przeoczeniami, zapomnieniami i szkodliwymi dla dobra kopalni i Państwa zarządzeniami, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę zarządu kopalni, czy kompetentnych do tych spraw ludzi na marnotrawienie wielu ton cementu, który twardnieje na kamień i z dnia na dzień staje się coraz bardziej nie do użytku, na nieprzepisowe przechowywanie wielu ton kamieni wapiennych, które złożone w drewnianej szopie, lasują się, rozrywając ściany szopy.

Tym wszystkim trzeba się zająć. **Nie wolno odkładać z dnia na dzień przeprowadzenia tych czy owych, mniejszych czy większych prac mających na celu zabezpieczenie i konserwację drogocennego materiału czy maszyn.** I zająć tym musi się sama dyrekcja kopalni, osobiście dopilnowując wykonania prac. **Zniszczenie pompy, za które nie wiemy kto poniesie odpowiedzialność, rzucenie w przysłowiowe błoto miliona złotych, powinno być chyba dostatecznym dla zarządu kopalni „Niwka" memento...** (TB)

Z CAŁEGO KRAJU

POZNAŃ

SKAZANIE DEFRAUDANTA

Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał w trybie doraźnym Franciszka Bartela, skarbnika Okręgowego Związku Pracowników i Robotników Przemysłu Budowlanego i Ceramicznego na trzy lata więzienia za przywłaszczenie 350 tys. zł., z której to sumy 82 tys. zł. skazany roztrwonił.

ŁÓDŹ

14 NOWYCH PODPROKURATORÓW

Minister Sprawiedliwości mianował podprokuratorami 14 absolwentów Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi, którzy od 8 miesięcy pracują w charakterze asesorów w prokuraturach.

KONFIDENT GESTAPO I KOMENDANT NSZ SKAZANY NA ŚMIERĆ

W Sądzie Okręgowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko konfidentowi Gestapo — Marianowi Pijanowskiemu, który był również komendantem 60-osobowego oddziału NSZ w Brzezinach. W toku przewodu sądowego zostało ujawnione, że Pijanowski złożył w Gestapo kilkanaście doniesień na Polaków, aresztowanych przez Niemców i wywiezionych do obozów koncentracyjnych. Kilka osób zadenuncjonowanych przez Pijanowskiego Niemcy zamordowali. Sąd skazał Pijanowskiego na karę śmierci.

GDAŃSK

ŻOŁNIERZE Z ANGLII WRACAJĄ

Dnia 15 bm. brytyjski transportowiec pasażerski „Clan-Lamont" przywiózł do portu gdańskiego nową partię repatriowanych żołnierzy z Anglii, liczącą — 1,106 osób.

GDYNIA

URZĄDZENIA DLA RADIOSTACJI PRZYBYŁY Z ZAGRANICY

Do portu gdyńskiego przywiózł ze Sztokholmu statek szwedzki elektryczne urządzenia dla radiostacji polskich, głośniki oraz 14 skrzyń z aparatami rentgenowskimi dla Ministerstwa Zdrowia.

Prócz tego statek przywiózł 10 bel farb celulozowych i 815 skrzyń aparatów do spawania.

SŁUPSK

EKSPLOATACJA TORFU

Rozległe tereny torfowe, bogate w torf koksujący, położone w powiecie słupskim — kiedyś wydatnie eksploatowane przez Niemców nie są obecnie użytkowane. Torfowiskami zainteresował się Powiatowy Związek Samorządowy w Słupsku, który wielokrotnie wykazał dużo inicjatywy społecznej. Związek rozpoczął na szeroką skalę eksploatację torfu we wsi Objazd, na razie na obszarze kilkuset hektarów. Rozpoczęcie pracy w torfowiskach dało zatrudnienie większej ilości robotników.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Po co jest OUL w Koźlu

Ob. Sługacki J. (Koźle, ul. Grunwaldzka 64) pisze nam:

„Jestem 75 proc. inwalidą wojennym. Państw. Zjedn. Przemysłu Fermentacyjnego w Zabrzu dało mi przedstawicielstwo na prowadzenie Hurtowni i Rozlewni Piwa w Kędzierzynie, pow. Koźle.

Dano mi jednak warunek, że przedstawicielstwo otrzymam dopiero wtedy, gdy urządzę odpowiednio lokal i zainstaluję maszyny. Lokal i maszyny mam już gotowe za wyjątkiem 1 maszyny do czyszczenia butelek piwnych, o którą to maszynę złożyłem prośbę dnia 2.V. 1947 r. do OUL w Koźlu.

Maszynę taką Obw. Urząd Likwidacyjny w Koźlu ma do sprzedania.

Od tego czasu upłynęły już 2 miesiące i pomimo, że w ciągu tych 2-ch miesięcy kilkakrotnie zwracałem się do OUL w Koźlu, a dnia 14.VI. 1947 r. byłem w tej sprawie w OUL w Opolu, jako władzy przełożonej, Obw. Urzędu Likwidacyjnego w Koźlu z prośbą o przyśpieszenie załatwienia mi tej sprawy.

Ob. zastępca dyrektora obiecał mi, że sprawa ta zostanie najdalej w ciągu trzech dni załatwiona.

Od 14.VI. 1947 r. upłynęło już przeszło 3 tygodnie i sprawa moja nie rusza z miejsca.

Dziś byłem już 8 razy w OUL w Koźlu o sprzedanie mi tej maszyny. Otrzymałem odpowiedź, że czekają na decyzję z Opola i maszyny nie mogą wydać.

* * *

Widocznie OUL konkuruje z ZUS-em w Chorzowie, jeżeli chodzi o tempo załatwiania spraw.

Niechęć OUL do rozstania się z maszyną do czyszczenia butelek piwnych jest co najmniej dziwna. Prosimy o wyjaśnienie. (Red.)

Kiedy przestanie „wysychać" mydło?

Ob. Manita J. z kop. „Eminencja" pisze nam:

„Kupiłem w spółdzielni kopalni „Eminencja" mydło kartkowe, które po dokładnym odważeniu nie ma 600 gr. ale 500 gr. Kierowniczka tegoż sklepu tłumaczy się, że mydło kraje fabryka, taki mamy okólnik itd. i pomimo, że wie, że mydła brak o 100 gr. pobiera cenę nie za 500 a za 600 gr.

Tekstylia otrzymaliśmy przeważnie dla dzieci do lat dwóch. Na 19-letniego chłopca miałem dostać sweterek na noworodka. Nie jestem spekulantem i nie pobrałem go.

* * *

Nie zarzucamy kierowniczce sklepu świadomego oszukiwania ludzi, ale niewątpliwie człowiek pobierający 50 dk. mydła zamiast 60 dk. za tę samą cenę jest pokrzywdzony i słusznie oburza się.

Trzeba, aby Rada Zakładowa zajęła się tą sprawą, a także rozdziałem wyrobów tekstylnych.

(Red.)

Trybuna Czytelników działa

W związku z zamieszczeniem w „Trybunie Czytelników" dnia 2 lipca br. wiadomości o grożącym niebezpieczeństwie zepsucia się materiałów opatrunkowych, znajdujących się w suterenach szpitala U.S. w Katowicach, przy ul. Francuskiej, udała się na teren szpitala specjalna komisja PCK, która stwierdziła co następuje:

Materiały opatrunkowe nie zostały jeszcze uszkodzone, jednakże dalsze ich zmagazynowanie może poczynić poważne straty, z uwagi na znajdujące się w suterenach przewody doprowadzające do gmachu szpitalnego wodę i parę.

Komisja zaleciła, aby skrzynie umieszczone w pobliżu przewodów, które zostały już częściowo zamoczone — natychmiast usunąć, a pozostałe ze względu na panującą wilgoć, przenieść w najbliższym czasie do innego magazynu.

Na marginesie tej sprawy należy dodać, że Zarząd Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego PCK już kilkakrotnie zwracał się z prośbą do Zarządu Miejskiego w Katowicach o przydzielenie odpowiedniego lokalu na urządzenie magazynu. Zarząd Miejski prośbę PCK uwzględnił, jednakże przydzielone lokale nie nadawały się na tego rodzaju magazyn.

Groźba zepsucia się materiałów opatrunkowych, przedstawiających dużą wartość, powinna skłonić Zarząd Miejski i Urząd Kwaterunkowy do przyznania dla PCK odpowiedniego pomieszczenia, gdzie nagromadzone materiały nie ulegałaby zepsuciu. (Red.)

TRANSPORTY SUROWCA ZASILĄ POLSKI PRZEMYSŁ SKÓRZANY

Polski przemysł skórzany uzależniony jest w dużej mierze od importu surowców. **Ministerstwo Przemysłu zakupiło ostatnio duże partie skór w różnych krajach europejskich i pozaeuropejskich.**

W ub. tygodniu zawinął do portu gdyńskiego SS „Tobruk", **przywożąc 1.010 ton skór mokrosolonych, ciężkich i lekkich.**

12 bm. SS „Kentucky" przywiózł 200 ton skóry gotowej podeszwowej, zakupionej w Ameryce, a SS „Mormac—Elm" 90 ton skóry podeszwowej (t. zw. interwencyjnej) zakupionej także w USA.

W bieżącym miesiącu przybyły również do Polski **skóry futrzane bułgarskie, zakupione w ramach umowy handlowej polsko-bułgarskiej, w ilości 200 tys. sztuk skór jagnięcych i 20 tys. sztuk skór koźlęcych.** Ponadto oczekiwane są w najbliższej przyszłości partie skór mokro-solonych z Argentyny, USA, Indii, Rotterdamu i **Antwerpii — w ogólnej sumie 357 ton.**

Z ekstraktów i chemikalii nadeszło **z Norwegii 38 ton tranu w ramach zakupionej tam partii 200 ton.**

Firma Sandes (**Szwajcaria**) **wysłała 440 kg. farby do skóry, zaś firma „Jugodrvo" (Jugosławia) — wysłała 450 ton ekstraktów garbarskich.**

Obrót towarów między Polską a Rumunią

Wkrótce zostanie podpisana w Warszawie umowa handlowa polsko-rumuńska.

Tekst nowej umowy i listy towarowe zostały uzgodnione. **Podpisanie umowy nastąpi w Warszawie, po uzgodnieniu spraw** związanych z rozrachunkami finansowymi z Rumunią.

Wysokość wymiany towarowej między obu krajami wyraża się sumą od 5 do 6 milionów dolarów.

Z FRONTU WALKI ZE SPEKULACJĄ

Gorzki cukier

Nosił dzban wodę... Oto historia spekulanta z roku 1947. — Urwało się ucho, lub raczej pasek.

Pomysłowi kupcy „dosalali" nawet ceny cukru, czy soli, mimo, że są one ustalone i powszechnie znane. — Skończyło się to, gdy do sklepów weszły ekipy kontrolne SKKC.

Dziś zapewne kupcy ci żałują gorzko „słodkich" interesów, gdyż ukarano ich nast. grzywnami:

Suchodolskiego Kazimierza, Prudnik, — 20,000 zł. Lisa Mieczysława, Prudnik, — 25,000 zł. Mandyna Helenę, Prudnik. — 25,000 zł. Pasierbę Jadwigę, Prudnik, — 25,000 zł.

Nie zabrakło też w tym dobranym towarzystwie kupców, spekulujących także i na cytrynach. Oto oni:

Piotrowski Eugeniusz, Rybnik, grzywna — 50,000 zł. Magowska Stanisława, Prudnik, grzywna — 25,000 zł.

Palacze, cieszcie się!

PMT. wyznaczył umiarkowane ceny za swe wyroby po to, aby człowiek pracy nie musiał odmówić sobie tej przyjemności, jaką jest palenie.

Znaleźli się jednak kupcy, którzy uważali, jak widać, że każda przyjemność nabiera wartości, gdy drogo kosztuje. — Sprzedawali oni wyroby PMT po wygórowanych cenach. Czynili to, oczywiście, zgodnie z najlepszą tradycją — bez zezwolenia.

I trwałoby to w dalszym ciągu, gdyby akcja kontroli cen, przeprowadzana przez związki zawodowe, nie powiedziała „stop!" zaradnym kupcom.

Zwrócą oni swoje nieuczciwe zyski społeczeństwu w postaci grzywn Komisja Specjalna ukarała.

Broncel Hildegardę, Piekary Śl., grzywną w wys. 20,000 zł. Janeczko Pawła, Piekary Śl., grzywną w wys. 20,000 zł. Klusik Emilię Kluczborek, grzywną w wys. 50,000 zł. Grzesika Józefa, Wołczyn, grzywną w wys. 50,000 zł. Łunsch Julię, Głuchołazy, grzywną w wys. 50,000 zł. Włodarczyka Ignacego, Głuchołazy, grzywną 25,000 zł. Kubińską Marię, Głuchołazy, grzywną w wys. 50,000 zł. Barańskiego Franciszka, Olesno, grzywną w wys. 50,000 zł. Michalik Marię, Dobrodzień, grzywną w wys. 50,000 zł. Korusiewicz Jadwigę, Lubliniec, grzywną w wys. 50,000 zł.

Zdolny kupiec

Niesłusznie zwykło się wiązać soczyste wyrażenia na „sz" (szaber, szachrajstwo, szwindel), z pojęciem handlu spożywczego, a już w drodze przywileju — tekstylnego. A przecież inne gałęzie naszej gospodarki narodowej także mają swoje prawa! — Zdolni ludzie potrafią się wykazać w każdej branży.

Dowiódł tego wyraźnie p. Bogusław Łukaszek, właściciel eleganckiej drogerii w Katowicach, przy ul. Mickiewicza 12.

Posiadał on na składzie pokaźny zapasik mydła poniemieckiego. — Mydełko, jak widać, nie zbyt było pachnące, gdyż właściciel starał się usilnie „wtrynić" je kupującym.

Łatwo powiedzieć, trudniej zrobić, zwłaszcza, gdy chodzi o dużą ilość, a tu jakaś, z przeproszeniem — kontrola — może lada dzień spaść na kark.

— „Chcieć to móc" — powiedział przedsiębiorczy kupiec. Najpokupniejszym z artykułów drogeryjnych jest dziś proszek do prania. Zróbmy „tranzakcję wiązaną". — Wraz z każdą sprzedaną paczką proszku do prania, żądał p. Łukaszek zakupienia również kawałka wspomnianego mydła.

— Co było robić? — ludzie chcą prać, więc kupowali.

Rachunków, oczywiście, nie wystawiał. Solidnemu kupcowi trzeba wierzyć na słowo.

Komisja Specjalna była cokolwiek innego zdania. Mimo to oceniła ona zasługi p. Łukaszka dość wysoko. Na 200.000 złotych grzywny.

SPECJALNE OŚRODKI WYPOCZYNKOWE DLA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Staraniem Wydziału Młodzieżowego KCZZ utworzone zostały t. zw. Centralne Ośrodki Wypoczynkowe dla młodzieży robotniczej. Do ośrodków tych wysyłana jest młodzież do lat 25, a przede wszystkim biorąca udział w Młodzieżowym Wyścigu Pracy.

Dotychczas zorganizowano trzy ośrodki, a mianowicie: w Ustku na Ziemiach Odzyskanych istnieje ośrodek morski, w Kruszwicy i Giżycku na Mazurach powstały ośrodki wodne. Prawo do przebywania w Centralnych Ośrodkach Młodzieżowych posiadają młodociani członkowie: CZZG, CZZM, Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego i Zw. Zaw. Włókniarzy, w okresie 14-dniowego urlopu wypoczynkowego po uprzednim wydaniu przez lekarza fabrycznego lub Ubezpieczelni Społecznej zaświadczenia, zalecającego wyjazd do jednego ze wspomnianych ośrodków oraz, że nie jest on obarczony żadną chorobą zakaźną.

Wszystkie ośrodki położone są w pięknych okolicach naszego kraju. Nad morzem lub w pobliżu jezior i rzek.

Ośrodek Ustka posiada obszerną willę i, namioty i obliczony jest na 300 miejsc. Dla dziewcząt przeznaczone są miejsca w pokojach, natomiast chłopcy przebywać będą w namiotach. Ośrodek położony w suchym sosnowym lesie i oddalony od morza o 100 metrów, posiada do dyspozycji 4 jachty, z których największy „Generał Zaruski" służy do wycieczek po pełnym morzu. Poza tym ośrodek posiada łódź motorową, 3 szalupy i 4 mniejsze żaglówce.

Drugi ośrodek znajduje się w pięknej okolicy w pobliżu Kruszwicy. Schludne, drewniane baraki rozmieszczone na przestrzeni 9,5 ha, przylegają do brzegów jeziora Gopła, obok legendarnej „Mysiej Wieży".

W barakach znajduje się miejsce dla 300 młodocianych robotników i robotnic. Obszerna, wyposażona w książki sala świetlicowa. Warunki higieniczne wzorowe.

Ośrodek dysponuje 8 barkami żaglowymi, 8 jolkami olimpijskimi, 3 dużymi szalupami, 3 łodziami motorowymi umożliwiającymi zbiorowe wycieczki po jeziorze oraz pewną ilość kajaków.

Wreszcie ośrodek Giżycko (Łuczany) znajduje się między jeziorami mazurskimi. Na północy rozciąga się ciemna tafla wód jeziora Mamra, a na południe jeziora Lewantyńskiego. Niedaleko od ośrodka znajduje się również wielkie jezioro Łukomskie. Są więc dogodne warunki dla żeglugi. Podobne do tych, jakie istnieją w Zatoce Gdańskiej. W pięknej przystani jeziora Łukomskiego znajduje się flotylla jachtów, łodzi i kajaków. Młodzież przebywająca w tym ośrodku ma możność podróżować lądem lub na falach wód po pięknej krainie jezior i lasów, jakimi są nasze Mazury.

W budynkach murowanych ilość miejsc obliczona jest na 200 osób.

Prócz korzystania z możliwości komunikacji wodnej, pozwalającej na urządzanie wycieczek w dalsze okolice, dla młodzieży przebywającej w ośrodku, przewidziane są w programie wykłady o znaczeniu morza i dróg wodnych dla naszego kraju. Teoretyczne wykłady o żeglowaniu, nauka pływania, zawody sportowe i inne rozrywki i zabawy.

Ośrodki uruchomione zostały w dniu 1 czerwca i do dnia 30 września w 8-miu turnusach dwutygodniowych, skorzysta z nich w roku bież. 6.400 młodzieży robotniczej obojga płci. Przypuszczalnie w roku przyszłym uruchomione zostaną dalsze tego rodzaju ośrodki, które pozwolą młodzieży zatrudnionej w przemyśle spędzić urlop wypoczynkowy w warunkach, wpływających dodatnio nie tylko na poprawę zdrowia, lecz także stan nerwowy nadszarpnięty u wielu młodych ludzi wskutek przeżyć wojennych. (Dr)



Młodzież robotnicza oprócz wypoczynku przechodzi przeszkolenie żeglarskie

Pomysłowość naszych górników

(Sk) Górnicy Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego nie tylko starają się o jak największą wydajność, **leoz pomysłowością swoją starają się o ulepszenie powierzonej im pracy** i tak na kop. „Matylda" według pomysłu ob. **Sulskiego** zabudowano w celu odprowadzenia kondensatu do kotłowni pompę. Przedtem stosowano dla tego celu pompę „Straco".

Ob. **Tomasek Jan z kop.** „Matylda", projektując ulepszenie dozownika pod szybem „Barbara", przyczynił się tym sposobem **do utrzymania norm w wydobyciu.**

Z powodu braku i niemożności otrzymania uszczelek nadsztygar kopalni „Michał", ob. **Stajniak Marceli** zastosował uszczelki własnego pomysłu, z tektury naoliwionej. Oszczędność uzyskana tą drogą może być szacowana **na co najmniej kilkadziesiąt tysięcy złotych.**

Ob. **Tudyka Herman** z kopalni „Polska", ślusarz, z oddziału maszynowego, przesłał projekt tamy wentylacyjnej, otwieranej sprężonym powietrzem, pomyślanej dla przewozu głównego kopalni „Polska". Jakkolwiek sam pomysł automatycznych drzwi wentylacyjnych nie jest nowym, to jednak sam sposób rozwiązania okazał się nowym, z uwagi na całkowicie samodzielne opracowania konstrukcyjne.

Wyż. wymien. pracownik pracował tylko na kop. „Polska", a więc nie miał okazji gdzie indziej zapoznać się z podobnym urządzeniem. Wymienione urządzenie wypróbowano z wynikiem pozytywnym na powierzchni kop. „Polska". Obecnie montuje się je na dole.

Robotnik elektrowni w Siemianowicach skonstruował automatyczne urządzenie do zamykania podwójnych drzwi w elektrowni, gdzie panuje duży przeciąg. Ulepszenie to zabezpiecza od zranienia ludzi, którzy znajdują się w jednych drzwiach, kiedy równocześnie zostają otwarte drugie.

Robotnik **Oleś Bernard** z kopalni „Śląsk" zasługuje na wyróżnienie za pomysł zastosowania łańcucha zabezpieczającego przy wywracaniu koleb na zwałach.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w piątek dnia 18 lipca br. o godzinie 19.30 na **Dużej Scenie** Teatru Śląskiego wspaniałe widowisko W. Szekspira „SEN NOCY LETNIEJ" w inscenizacji i reżyserii Bronisława Dąbrowskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki.

Jednolite dodatki wyrównawcze

DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

(Sk) Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 23 maja 1947 r. i z uchwałami Podkomitetu Płac Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 11 i 25 czerwca 1947 r. wprowadza się jednolite dodatki wyrównawcze do uposażeń zasadniczych pracowników związków samorządu terytorialnego według następującej tabeli: IV grupa uposażenia zł. 6.550 miesięcznie, V grupa uposażenia zł. 5.850 miesięcznie, VI grupa uposażenia zł. 4.620 miesięcznie, VII grupa uposażenia zł. 3.700 miesięcznie, VIII grupa uposażenia zł. 2.950 miesięcznie, IX grupa uposażenia zł. 2.200 miesięcznie, X grupa uposażenia zł. 1.620 miesięcznie, XI grupa uposażenia zł. 1.400 miesięcznie, XII grupa uposażenia zł. 1.200 miesięcznie.

Wymienione dodatki wyrównawcze zostają wprowadzone od dnia 1 czerwca 1947 r. w m. st. Warszawie i w m. Łodzi, w miastach wydzielonych z pow. zw. samorz., w województwach i powiatowych związkach samorządu terytorialnego oraz w związkach międzykomunalnych, których pracownicy są objęci dekretem z dnia 18 listopada 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 380) jeśli w skład związku międzykomunalnego wchodzi przynajmniej jeden z wymienionych powyżej rodzajów jednostek samorządowych, a od dnia 1 lipca 1947 r. w miastach niewydzielonych, gminach wiejskich oraz pozostałych związkach międzykomunalnych, których pracownicy są też objęci cyt. dekretem uposażeniowym z dnia 19 listopada 1946 r.

Inne szczegóły dotyczące dodatku wyrównawczego znajdą zainteresowani pracownicy samorządowi w okólniku Nr. 46 wydanym przez Ministerstwo Administracji Publicznej.

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyt. Publ. (Zarząd Okręgowy w Katowicach) czyni dalsze starania, aby dodatek wyrównawczy był przyznany wszystkim pracownikom od 1 maja br., zwracając się jednocześnie do zarządów miast i gmin, które wypłacity ten dodatek już od 1 maja br., oraz by takowego nie potrącały do czasu uregulowania tej sprawy w Ministerstwie.

Katowicka Stacja Ochrony Roślin

w walce ze szkodnikami

(js) Specyficzne warunki na Śląsku, w okręgach przemysłowych, wśród snujących się dymów z kominów hut i kopalń oraz szkodliwych wyziewów, sprzyjały rozprzestrzenianiu się wszelakich chorób roślinnych i rozwojowi różnych owadów - szkodników. Z tego powodu ochrona roślin na tym terenie była jednym z najpilniejszych zadań. Początkowo podjęły się tej pracy szkoły rolnicze. W roku 1928 powstaje pierwsza na Śląsku placówka do walki ze szkodnikami istniejąca do dziś **Stacja Ochrony Roślin w Katowicach.**

Stacja utworzona została pierwotnie **w Cieszynie, przy Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego.** Pod opieką fachowych agronomów i entomologów rozwijała się należycie i czynila wielkie postępy w skutecznej walce ze szkodnikami roślin.

Stacja zajęła się wyszukiwaniem najlepszych środków zapobiegawczych przeciw rozmnażaniu się szkodników i badaniem chorób roślinnych. W miarę jej rozwoju władze wojewódzkie przeniosły Stację do Katowic w 1934 r. Odtąd Stacja do wybuchu wojny pozostawała przy Śląskiej Izbie Rolniczej w Katowicach. Kilkuletnia praca badawcza przyniosła personelowi stacji bogate doświadczenie naukowe a Stacji wielkie zbiory preparatów roślinnych. Stacja przed wojną wyposażona była w doskonały sprzęt laboratoryjny, mikroskopy i wszelaki sprzęt, oraz posiadała bogatą bibliotekę fachową.

Niemcy w czasie okupacji zdemolowali zupełnie Stację. Przede wszystkim zniszczyli księgozbiory i tablice pokazowe. Część preparatów i szkieł przewieźli w głąb Rzeszy, a resztę zniszczyli. Bogaty dorobek Stacji w rękach barbarzyńskich Niemców został zupełnie zniweczony.

Po wojnie, w kwietniu 1945 r., Stacja Ochrony Roślin reaktywowana została przy śląskiej Izbie Rolniczej. Nieliczny personel z przedwojennym kierownikiem stacji, **inspektorem inż. Pilem na czele,** rozpoczął pracę na nowo. Już w pierwszym roku po wojnie przed Stacją stanęło olbrzymie zadanie do wykonania. Na spustoszonych polach po działaniach wojennych rozmnażały się wielkie ilości myszy polnych. Plaga gryzoni mogła zagrozić zbiorom zbóż w latach następnych. Należało opracować środki zapobiegające rozmnażaniu się myszy polnych. Do walki ze szkodnikami zmobilizowano cały aparat w terenie. Inspektorzy powiatowi wraz z drużynami rozpoczęli systematyczne zwalczanie szkodników przez zakładanie trutek i zasypywanie pól środkami zabójczymi dla gryzoni. Użyto w tym celu **49 kwintali fosforami cynku 10 kwintali arsenianu sodu i 55 kwintali zatrutego ziarna „arwico".** Myszy rozprzestrzeniły się na olbrzymim terenie 600.000 ha uprawnych pól. W ciągu roku ub. zdołano oczyścić 147 ha pól przy użyciu środków chemicznych.

W bieżącym roku Stacja Ochrony Roślin od początku wiosny przygotowywała się **do walki ze stonką ziemniaczaną.** Wraz ze Związkiem Samop. Chł., do którego wiączona została razem z Izbą Rolniczą w grudniu 1946 r. powstał specjalny **„Komitet do Walki ze Stonką Ziemniaczaną",** na czele którego stanął prezes Zarządu Wojewódzkiego Zw. S. Chł. **tow. Kowalczyk.** W terenie na szczeblach powiatowych i gminnych powstały podobne komitety. Przy ich pomocy, a specjalnie dzieci szkolnych, czyniono wiosną poszukiwania za groźnym szkodnikiem ziemniaków. Stacja przygotowała znaczne zapasy środków insektobójczych, które miały posłużyć do unicestwiena postałych ognisk stonki.

W połowie czerwca br. nadszedł do stacji pierwszy meldunek z powiatu raciborskiego o pojawieniu się stonki. Miejscowy personel Stacji Ochrony Roślin wraz z Komitetem przy pomocy przybyłych z Katowic inspektorów przystąpił do natychmiastowej akcji. W dalszych tygodniach nadchodziły do stacji meldunki z innych okolic województwa, z pow. opolskiego i kozielskiego, o nowych ogniskach stonki. Walka z tym niezwykle szybko rozmnażającym się szkodnikiem przybrała na sile. Stacja Ochrony Roślin w Katowicach, wraz ze swoim personelem fachowym czyni usilne starania celem zapobiegnięcia rozmnażaniu się szkodnika i zlikwidowania go zupełnie na terenie województwa. Pozytywny wynik w tej akcji zostanie przyjęty z zadowoleniem przez rolników i przez całe społeczeństwo.

Święto odrodzenia

w wojew. śląsko-dąbrowskim

Na posiedzeniu Woj. Komitetu Obchodu Święta Odrodzenia ustalono nast. wytyczne dla komitetów pow. na terenie województwa.

1. Obchody rocznicy Manifestu PKWN zostaną zorganizowane przez komitety, w skład których wchodzą przedstawiciele **wszystkich organizacji i instytucji. Czynnikiem koordynującym są rady narodowe.**

2. Szczegółowa instrukcja wysłana w teren **po poszczególnych liniach organizacyjnych zawiera dokładne wskazówki odnośnie organizacji święta.**

a) Dla wsi święto przewidziane jest, ze względu na okres żniw na dzień 20 lipca. Organizacja spoczywa na Str. Lud i Samop. Chłopskiej, którym dopomogą w urządzaniu imprez organizacje młodzieżowe.

b) Dla miast został ustalony następujący program ramowy: W dn. 21-go wieczorem **capstrzyki i akademie.** W programie akademii krótkie przemówienie **przedstawiciela władz oraz część artystyczna. 22-go** przed południem nabożeństwa z udziałem przedstawicieli władz, po południu zabawy ludowe, imprezy sportowe, bezpłatne przedstawienia kinowe i teatralne.

c) W zakładach pracy należy urządzić krótkie prelekcje i akademie w świetlicach w dniu 21 bm.

Woj. Kom. Obchodu zwraca się do wszystkich organizacji by imprezami rozrywkowymi, dla najszerszych mas społeczeństwa — urozmaiciły program uroczystości Święta Odrodzenia.

Rocznicę Manifestu PKWN obchodzimy jako święto radości i zwycięstwa. Komitety terenowe winny dołożyć wszelkich starań, by dzień ten upłynął w nastroju odpowiadającym uczuciom całego narodu świadomego słuszności drogi, jaką wytyczył Manifest PKWN

WOJ. KOMITET OBCHODU ŚWIĘTA WYZWOLENIA

W trosce o zdrowie

dzieci górnika

(s) Dyrekcja **Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego** szczególnym staraniem otoczyła dziatwę górników, powierzając ich opiece **Wydziału Socjalnego.** Zdrowe dzieci wysłane zostały na kolonie i półkolonie. słabe i zagrożone do prewentorium, a chore skierowuje się przez Ubezpieczalnię Społeczną do odpowiednich sanatoriów.

Półkolonie i kolonie podzielono **na dwa turnusy.** Pierwszy turnus trwać będzie przez lipiec, a drugi przez sierpień. Do prewentorium wysłano dzieci **na przeciąg 6-ciu tygodni.**

Dnia 2. 7. 1947 r. pojechały dzieci wszystkich kopalń w liczbie 80. Są to roczniki, które mają rozpocząć w tym roku I klasę szkoły powszechnej.

W sanatoriach pozostają dzieci przez okres wyznaczony przez lekarza.

Pr[illegible]orium znajduje się w przep[illegible]nym górzystym Puszczykowie na Śląsku Dolnym. Urządzenia wewnętrzne odpowiadają wszelkim wymogom higieny.

SPORT

Polska-Czechosłowacja 5:3

w piłce nożnej na Olimpiadzie Kolejarzy w Budapeszcie

Budapeszt. Reprezentacja piłkarska polskich kolejarzy, która bierze udział w międzynarodowym turnieju piłkarskim drużyn kolejowych, odniosła wczoraj w Budapeszcie wielki sukces, bijąc reprezentację Czechosłowacji 5:3 (2:3).

Mecz ten rozegrany został w obecności ponad 20.000 widzów. — **Sukces naszej drużyny podnosi jeszcze fakt, że przybyła ona zaledwie na kilka godzin przed meczem, i mimo zmęczenia podróżą mecz wygrała.**

Polacy w pierwszej części spotkania wykazali brak zgrania i zmęczenie to też drużyna czeska przeważała i zdołała zdobyć w tym okresie trzy bramki ze strzałów Irchy, Ribki i samobójczej strzelonej w zamieszaniu podbramkowym przez obrońcę Patermana. Polacy zdołali się zrewanżować tylko dwoma bramkami, których strzelcami byli Anioła i Bożek. Po przerwie obraz gry zmienił się całkowicie. Stroną atakującą była drużyna polska. Atak pracował coraz składniej. Kolejarze nasi zagrali nadzwyczaj ambitnie i z biegiem czasu przewaga ich stawała się coraz wyraźniejsza. W tej części spotkania padły dla nas trzy zwycięskie bramki, których strzelcami byli Anioła, Polka i Ziaja. Sukces drużyny polskiej był gorąco oklaskiwany przez liczne zebrana widownie.

W grupie 1-szej, w której poza Polską bierze udział w rozgrywkach Czechosłowacja, Egipt, Jugosławia i Włochy, odbyło się także spotkanie Jugosławia — Włochy, zakończone zwycięstwem Jugosłowian w stosunku 4:0.

W drugiej wyniki rozegranych spotkań były następujące: Rumunia — Austria 4:2, Węgry — Francja 12:1, Austria — Bułgaria 1:2.

Jędrzejowska wyeliminowana przez Rumunkę Rurac

Paryż. W wyniku rozegranych w środę spotkań tenisowych międzynarodowego turnieju o mistrzostwo Francji, reprezentantka nasza **Jadwiga Jędrzejowska** uległa w trzeciej rundzie gry pojedyńczej partnerce swej w double'u **Ruracowej** (Rumunia) 7:5, 5:7, 4:6.

W 3-ciej rundzie gry pojedyńczej kobiet ciekawsze wyniki były następujące: Todd (USA) — Seghers (Francja) 6:1, 6:0, Kormoczy (Węgry) — Straubowa (Czechosłowacja) 6:1, 4:6, 6:3.

2-ga runda gry pojedyńczej mężczyzn: Pellizza (Francja) — Mac Kenzie (Nowa Zelandia) 6:4 6:0, 6:2 Tohomas (Francja) — Zalzal (Egipt) 6:4, 6:2, 6:1.

Motram — Spitzer 6:2, 6:1, 7:5, Pellizza - Mac Kenzie 6:4, 6:0, 6:2.

Sada — Lucot 6:0, 0:6, 6:3, 6:2.

Gra pojedyńcza pań: Kormoczy Straubova 6:1, 4:6, 6:3, Sumers — Weylers 2:6, 6:3, 6:0.

DALSZE WYNIKI SPOTKAŃ

W turnieju o mistrzostwo tenisowe Francji dalsze spotkania przyniosły następujące rezultaty.

Quintawalle (Włochy) — Skonecki wo, M. Dergel — Dubuc 6:3, 6:3, 6:1,

Nusle w Katowicach

KATOWICE. W sobotę i niedzielę gościć będzie w Polsce czeska drużyna piłkarska SK Nusle Praga

W sobotę goście czescy grać będą w Rybniku a w niedzielę 20 bm o godz. 18-tej zmierzą się na stadionie katowickiej Pogoni z drużyną Baildon.

W przedmeczu niedzielnego spotkania grać będą drużyny Kleofasu I a i Baildon I b.

Drużyna Nusle znana jest w Polsce z występów w Krakowie i w Poznaniu. W Krakowie SK Nusle przegrały z Cracovią 1:2 i zremisowały z Wisłą 4:4, w Poznaniu zaś pokonały Wartę 3:2.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na piątek, dnia 18 lipca 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd. 7,35 Muzyka. 7,55 Informacje 8,05 Skrzynka PCK. 8,15 Wykłady dla nauczycieli 12,10 „Na Kujawach". 12,25 Audycja dla wsi. 12,35 Recital fortepianowy. 13,00 „Z mikrofonem po kraju". 13,10 Audycja w wyk. zespołu salonowego 14,00 Audycje informacyjne. 14.30 Muzyka. 15,20 Słuchowisko dla dzieci. 15,50 „Nasze uzdrowiska" 15,55 Audycja Zw. Str. Poż. 16,00 Dziennik. 16,20 Arie i pieśni. 16.35 Audycja dla chorych. 16,50 Pogadanka sportowa. 17,00 Koncert 17,45 Audycja dla młodzieży „Świat w kolorach". 18,00 Koncert życzeń. 18,30 Kącik Woj. Urzędu WF i PW. 18,35 Koncert reklamowy. 19,00 Koncert symfoniczny. 20.00 „Literatura dwudziestolecia". 20,15 Koncert muzyki ludowej. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka. 21,40 „Piosenki z „Opery za 3 grosze" 21,55 Kwadrans prozy. 22,10 Wiadomości sportowe. 22,15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,20 Muzyka. 24,00 Hymn.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
WARSZAWA, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 18 (dawniej Pierackiego 18)
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót związanych z odbudową gmachu biurowego w Gliwicach, ul. Plebiscytowa 1, 3. 3a. 3b. Kozielska 8b, 10.

Oferty z podpisanym kosztorysem w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót związanych z odbudową gmachu biurowego, Gliwice, ul. Kozielska" należy składać do godz. 9-tej dnia 4. 8. 1947 roku w Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego. Biuro Sprzedaży Produktów Tłuszczowych, Wydział Administracyjny, Gliwice, ul. Matejki 12, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godz. 10. Do ofert należy dołączyć kwit na wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

Warunki przetargowe, ślepe kosztorysy oraz projekty umowy mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów w C. H. P. Ch. Biuro Sprzedaży Produktów Tłuszczowych, Wydział Administracyjny. Gliwice, ul. Matejki 12 w godz. 10 — 12.

Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę i ewentualny podział całości robót na kilku oferentów jak też unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (PAP) 2543kr

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego
DZIAŁ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
KATOWICE, UL. POWSTAŃCÓW 43
przyjmuje zgłoszenia kandydatów na stanowiska

kierowników i wychowawców internatów przy szkołach przemysłu węglowego

Warunki do omówienia.
Do podania należy dołączać życiorys z zaznaczeniem kwalifikacji i praktyki zawodowej. (PAP) 2542kr

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH
poszukuje

JEDNEGO REFERENTA

na stanowisko zastępcy inspektora straży pożarnej obeznanego z przepisami pożarnictwa, z siedzibą w Gliwicach.
Zgłoszenia w Dziale Personalnym Z. P. M. O. GLIWICE, ul. Dubois 16. 2528kr

TYMCZASOWY ZARZĄD PAŃSTWOWY ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH „DŹWIGNIA" W SOSNOWCU
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie

brakujących elementów i postawienie suwnicy 10 tonowej w odlewni

Podkładki ofertowe z warunkami przetargu otrzymać można w biurze fabryki przy ulicy Swobodnej Nr. 3.
Oferty składać można do dnia 25 lipca 1947 r. 2546kr

PAŃSTWOWA FABRYKA BRONI W RADOMIU
zatrudni od zaraz wysoko wykwalifikowanych

frezerów, tokarzy oraz ślusarzy

do robót precyzyjnych i remontu maszyn
Warunki płacy wg umowy zbiorowej pracy. Sprawa przydziału mieszkania służbowego jest aktualna. Kandydaci winni zgłosić się osobiście z wszelkimi odpisami świadectw z prac poprzednich

FABRYKA PORTLAND — CEMENTU „WYSOKA" POCZTA ŁAZY, POW. ZAWIERCIE
ogłasza

PRZETARG

na wykonanie:
14-tu okien żelaznych o wym. średnio 4,5 x 4,7 metra i 1 drzwi żelaznych o wym. 1,5 x 2 m 2-skrzydłowych

Okna mają być wykonane w myśl przepisów budowlanych i możliwie o jednakowych wymiarach szyb. Oferty i rysunki okien prosimy nadsyłać pod wyżej wymienionym adresem do dnia 10 sierpnia br.
Termin dostawy okien i drzwi ustala się do dnia 15 października br.
Podkładki do ofert można otrzymać w Biurze Dyrekcji Fabrycznej codziennie od godz. 7—13-tej.
Dyrekcja fabryczna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu i zobowiązań ponoszenia jakichkolwiek kosztów. (PAP)2541kr

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
BYTOM, ul. Kraszewskiego 3
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie

robót remontowych dwu aut osobowych marki „Wanderer" i „D.K.W."

Składanie ofert zgodnie z przepisami obowiązującymi przy przetargach do dnia 23. VII. br. pod wskazanym wyżej adresem.
Informacje można uzyskać w Biurze Zjednoczenia. 2565kr

B. B. P. W. BIURO BUDOWLANE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
ZABRZE, UL. ROOSEVELTA 28 ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji elektrycznej wewnętrznej w domkach fińskich na następujących osiedlach:

1. Katowice-Brynów przy kopalni Wujek	ilość domków	150
2. Michowice przy kopalni Miechowice	„ „	400
3. Szombierki przy kopalni Szombierki	„ „	500
4. Bielszowice przy kopalni Bielszowice	„ „	150
5. Knurów przy kopalni Knurów	„ „	100
6. Katowice-Bogucice przy kopalni Katowice	„ „	227
7. Katowice Hałda Załęska przy kopalni Kleofas	„ „	273
8. Boleradz przy kopalni Jowisz	„ „	150
9. Czeladź-Brazylia przy kopalni Czeladź	„ „	150
10 Jaworzno przy kopalni Jaworzno	„ „	150
11. Wesoła przy kopalni Wesoła.	„ „	150

Wadium w wysokości 1% sumy oferowanej należy wpłacić do kasy B. B P. W. lub w Narodowym Banku Polskim Oddz. w Zabrzu.
Dowód wpłaty i odpis upoważnienia na wykonywanie robót elektro-instalacyjnych należy dołączyć do oferty. Ślepy kosztorys i warunki przetargu można nabyć w B. B. P. W. pokój 206 w godzinach urzędowych począwszy od dnia 21. 7. br. Tam również można przeglądać plany instalacji i zasięgnąć bliższych informacji.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie instalacji w domkach fińskich" należy składać w B. B. P. W. do skrzynki przetargowej. (PAP) 2540kr
Otwarcie ofert nastąpi 31. 7. 1947 r. o godz. 10-tej w B. B. P. W. sala konferencyjna.
Zastrzega się dowolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu, bez podania przyczyn oraz zmniejszenie lub zwiększenie ilości robót bez prawa jakiegokolwiek roszczenia ze strony oferenta



Szkoły Samochodowe
Katowice. ul. św. Stanisława 4
Rybnik, ul. Wysoka 2
Szkoła szybko i tanio
Zamiana obcych praw jazdy na polskie

OTRZYMALIŚMY:
WĘGORZA wędzonego sielawy,
MATIASY zaprawiane korzeniami,
MATIASY szkockie
PIEPRZ czarny
PIEPRZ biały
PROSZEK cytrynowy „Lemon Juice"
ORZESZKI hiszpańskie.
Śląska Hurtownia SPOŻYWCÓW.
Katowice, 3 Maja 17. tel. 305-92 2582

Unieważnienia

Unieważniam zgubioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Stefania Sikora, Rzeszów. ul. Szopena 37. 2927g

Unieważniam zgubioną legitymację służbową Nr 4856/II na nazwisko Rozmus Zuzanna Pszczyna, Dworcowa 17. 824-I.

Unieważniam skradzione mi dokumenty obyw. polskiego. kartę odzieżową. karty żywnościowe na nazwisko Kaczmarek — Chorzów. 2944

Unieważniam skradzione: kartę repatriacyjną nr. 605, świadectwa wojskowe, legitymacje WMOS, legitymacje PPR. i inne na nazwisko Czapla Wiktor. urodzony 19. I. 1920. 2930 I

Unieważniam wszelkie zgubione dokumenty na nazwisko Szpura Władysław Chorzów. ul. Wolności 64.

Unieważniam zgubione wszelkie dokumenty na nazwisko Początek Wilem. Mokre, pow. Pszczyna. 818 I.

Zgubiono

Zaginął pies wilczur w dniu 13. 7. oddać za wynagrodzeniem Chorzów-Batory, Armii Czerwonej 137, Piekarnia. 2942

Różne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach rozpisała przetarg publiczny na dzierżawę bufetu kolejowego na stacji Katowice, hala 2 oraz na stacji Witów, z terminem objęcia od 1 września 1947 r. Termin wnoszenia ofert na warunkach ogłoszonych na tablicy w gmachu Głównym Dyrekcji upływa dnia 30 lipca 1947 r. o godz. 10.00. (PAP) 2571kr

Za długi mej żony z domu Stryczek nie odpowiadam Wanot Ignacy. Siemianowice 819 I

Sprzedam motocykl 300 kubik w dobrym stanie. Trybuna Robot. Oddział Chorzów, pl. 1-go Maja 4. 2943

Piątek

18

LIPCA

Brunona, Fryderyka
Wschód słońca — 4.20
Zachód słońca — 20.53

18. 7. 1918

Przełomowy dzień wojny światowej. Gen. Foch na linii Villers — Cotterets wymierza decydujący cios Niemcy cofają się na 8 km w głąb. Stacja węzłowa SOISSONS przechodzi w w ręce Francuzów. Odtąd armie koalicyjne wypychają Niemców z zajmowanych terenów bez przerwy do końca wojny.

18. 7. 1923.

W Warszawie. Łodzi, Pabianicach i Częstochowie wybucha strajk w przemyśle budowlanym i metalowym. Coraz ostrzej zarysowuje się opozycja i niezadowolenie mas pracujących, zarówno na tle ekonomicznym jak i politycznym.

18. 7. 1932

Jednogłośne przyjęcie Turcji do Ligi Narodów.

18. 7. 1936

Przy współudziale Niemiec i Włoch wybucha faszystowskie powstanie gen. Franco w Hiszpanii.

Minuta

⊙ Kontrofensywa armii demokratycznej w Mandżurii trwa nadal. Komuniści przejmują inicjatywę w swoje ręce w rejonie Peiping - Tientsin - Paoting, w północnych Chinach.

SPORT

Redaguje: JOZEF PRUTKOWSKI

★ Niedawno zakończone indywidualne mistrzostwa Związku Radzieckiego w boksie dają bardzo ciekawy materiał porównawczy.

Okazuje się, że nasza ósemka wcale nie musi przegrać z tak groźnym przeciwnikiem.

Bazarnik jest lepszy od **Segałowicza. Segałowicz** w Pradze niezbyt zasłużenie zremisował z **Zacharą**, którego **Bazarnik** zdecydowanie pokonał.

Grzywocz wygrał już z **Awdiejewem, Antkiewicz** jest bezapelacyjnie lepszy od **Kniaziewa**, a **Rademacher**, nie ustępuje **Greinerowi**, który jest lepszy od nowego mistrza **Iwanowa**. Jeśli dodamy do tego punkt **Kolczyńskiego** i **Szymury** mamy już teoretyczne zwycięstwo nad mistrzami turnieju słowiańskiego. Innych zwycięstw niestety ostatnio nie odnosimy.

★ Jeżeli chodzi o boks — wkroczyliśmy w okres wakacji. **Nasi bokserzy po dobrze przeprowadzonym sezonie zawiesili rękawice na kołku.**

Wakacje bokserów są okresem pracy działaczy sportowych. Zobaczymy jak spisze się nowy Zarząd z **ZAPŁATKĄ** i **ŁUKASZEWSKIM** na czele. Może zajmą się wreszcie ostateczną rehabilitacją śląskich zawodników, ale tak **po męsku bez rękawiczek, a jak już w rękawicach to tylko w bokserskich.**

EUROPA NIE JEST JESZCZE WOLNA!

W Hiszpanii giną każdego dnia ludzie walczący o wolność i sprawiedliwość społeczną! W Hiszpanii faszystowskiego generała Franco przepełnione są więzienia. 100.000 głodnych, storturowanych ludzi, obłąkanych z lęku dzieci, pobitych do krwi kobiet!

Bastion skazanego na zagładę faszyzmu broni się bestialskimi, zbrodniczymi metodami — kontynuując system himmlerowskich morderstw Gestapo.

Gdy Franco wydaje nowe prawa jak np. ostatnio przepis o stosowaniu kary śmierci wobec każdego, kto popełnił „zbrodnię" polityczną, prawo takie obowiązuje wstecz. Wszyscy więźniowie, którym zarzuca się przestępstwa natury politycznej, mogą być zabrani z więzienia i straceni bez sądu...

Więzienia

Więzienia frankistowskie są straszliwie zapluskwione, brudne i cuchnące. Więźniowie chorzy na zakaźne choroby, pozostają w jednej celi ze zdrowymi. Do szpitala zabiera się jedynie więźniów konających. Więźniowie nie mają żadnej opieki lekarskiej. W całym więzieniu nie ma ani jednej wanny. Więźniowie sypiają na ziemi, na płachtach i matach.

Należący do Falangi strażnicy więzienni kradną duże ilości, przeznaczonych dla więźniów artykułów żywnościowych i sprzedają je na czarnym rynku. Dzięki temu faktyczna wartość kaloryczna nie wystarcza, aby utrzymać człowieka przy życiu.

Ogólną liczbę więźniów politycznych w Hiszpanii można przyjąć w chwili obecnej na minimum 100.000.

Łapanki uliczne

W Madrycie odbywają się często „łapanki" uliczne, przypominające w metodach niemieckie. Ostatnio miała miejsce łapanka, której ofiarami byli intelektualiści i fachowcy. Profesora francuskiego liceum wyciągnięto z domu po przeprowadzeniu drobiazgowej rewizji i zabraniu mu wszystkich notatek, adresów, osobistych listów. Innych wyławiano z kawiarń, z ulic. Przy tej okazji nie pominięto przygodnych przechodniów, znajdujących się w zasięgu łapanki. Znalazł się w gronie tych „niebezpiecznych zbrodniarzy" pucybut, który w chwili „nalotu" zajęty był czyszczeniem obuwia jakiemuś przechodniowi, lekarz, nauczyciel muzyki, profesor filozofii.

Codziennie mają miejsce egzekucje więźniów politycznych, skazanych wyrokami „sądów" na śmierć.

Metody

W odniesieniu do wszystkich przeciwników politycznych stosowany jest zawsze jeden i ten sam tryb postępowania. Aresztowanie odbywa się pod jakimś zmyślonym pretekstem, zeznania zaś wymuszane są przy pomocy tortur. Niektóre procesy prowadzone były przez sądy wojskowe. Obrońcami nie byli prawnicy, lecz członkowie Falangi, którzy nie zadawali sobie żadnego trudu, by bronić oskarżonego. W czasie rozprawy sądowej nie poświęcano jednemu więźniowi nigdy więcej, niż dwadzieścia minut, mimo że chodziło o życie ludzkie. W praktyce nikt nigdy nie został uniewinniony.

Isabelita straciła zmysły

Znany dziennikarz holenderski **Kay Boyle** po zwiedzeniu Hiszpanii pisał:

Od roku przebywa w więzieniu piętnastoletnie dziecko **Isabelita**. Należała ona do grupy młodzieży **(najstarszy członek ma 19 lat, najmłodszy 15)** oskarżonej o działalność terrorystyczną.

Prokurator domaga się kary śmierci dla członków tej organizacji.

Początkowo aresztowani przetrzymywani byli w izolatkach. „Warunki był tam tak nieludzkie, że wielu z aresztowanych zapadło na nieuleczalne choroby" — stwierdza komunikat **Narodowego Komitetu Zjednoczonej Młodzieży Socjalistycznej w Hiszpanii**. Pod koniec 1946 roku delegacja więźniów przebywających w tym samym więzieniu wystosowała protest przeciw temu okropnemu traktowaniu dzieci. Po bezskutecznym proteście więźniowie urządzili strajk głodowy. W wyniku 8-miodniowej głodówki dzieci przeniesione zostały do innego skrzydła więzienia gdzie warunki nieznacznie się poprawiły.

I w tych „lepszych warunkach — mała, piętnastoletnia Isabelita straciła zmysły.

Rozstrzelane dzieci

Pewien republikanin, któremu cudem udało się wydostać z więzienia frankistowskiego, opowiadał o wielu podobnych temu wypadkach. „W Hiszpanii tylko trzy warstwy ludzi znajdują się pod ochroną prawa. Są nimi wojsko, kler i falangiści. Isabelita i jej towarzysze nie mogą do nich apelować. Sam widziałem z okien mojej celi dzieci w wieku Isabelity maszerujące parami na rozstrzelanie. Wyglądało to jakby dzieci udawały się do szkoły" — dokończył były więzień.

Hiszpania musi być wolna!

Powyższe fakty — to tylko jeden akt z grubej teki frankistowskich zbrodni. Jej zawartość rośnie — ale rośnie również bunt, przelewa się przez ulice i uliczki hiszpańskich miast, dojrzewa w podziemiach Hiszpanii i huczy wezbrana nienawiścią w więziennych celach.

I wybuchnie któregoś dnia, uchwyci za gardła hitlerowskich spadkobierców — otworzy bramy więzień i załopocze nad brukami miast czerwienią sztandarów i radosną pieśnią.

Hiszpania będzie wolna! Musi być wolna — bo historię tworzy lud, który chce być wolnym i który umie o wolność walczyć!

FERNANDO GARCIA Tłum. J. P.

SYN

Kiedy don Pedro w trzydziestym szóstym
Przeciw faszystom poszedł,
Maleńki Jose w ten dzień pełen grozy —
Ukończył szósty roczek.

Przeciw faszystom — przeciw faszystom!
Czy w przód, czy w tył — zawsze przeciw!
Umierał Pedro. I to już wszystko.
Cóż jeszcze pisać poecie?

Lecz nie na próżno pocisk w sercu utkwił
W czas faszystowskiej napaści —
Ciesz się don Pedro: twój synek malutki
Ma już dziś lat siedemnaście!

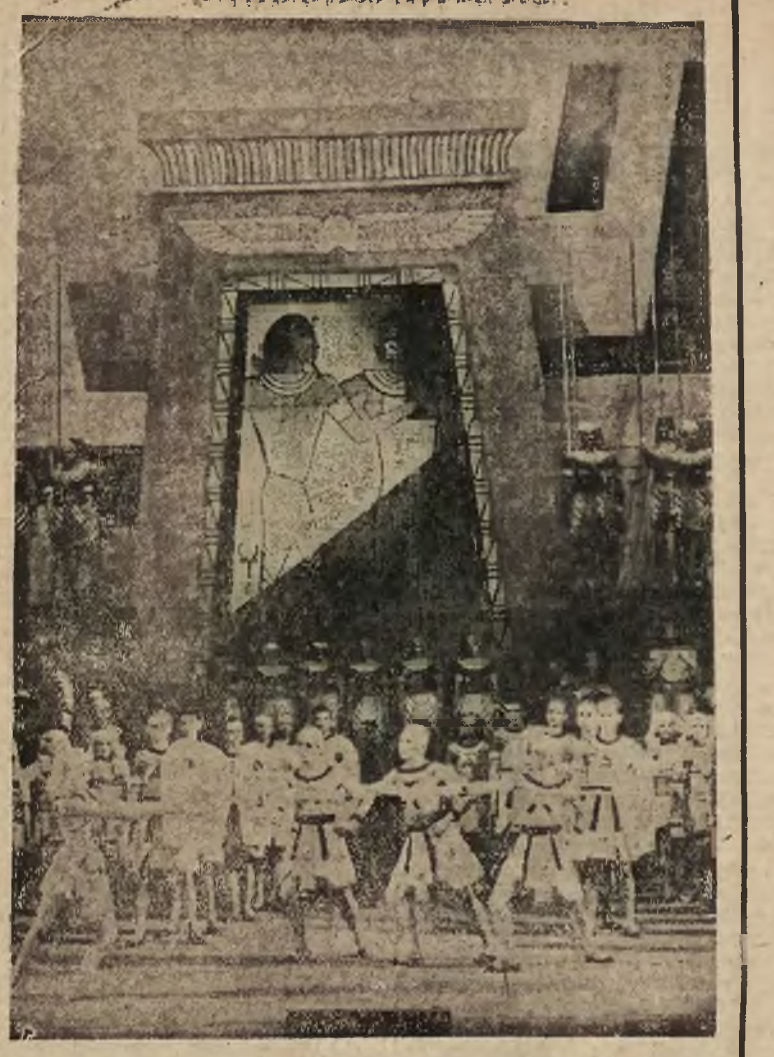
5-te zadanie konkursowe



Kto jest winien?

Aby odpowiedzieć prawidłowo na to pytanie należy zaznaczyć strzałką szofera, który spowodował katastrofę.

Zadanie i kupon wyciąć i zachować. Kupon konkursowy nr. 18 zamieszczamy na str. 1.





OPERA W POZNANIU. Oprócz „Aidy" o której pisaliśmy już w swoim czasie, opera w Poznaniu wystawiła z wielkim powodzeniem „HARNASIE" balet KAROLA SZYMYNOWSKIEGO z udziałem całego zespołu baletowego, z primabaleriną BARBARĄ BITTNERÓWNĄ. Dyryguje — dyr. LATOSZEWSKI M. B.

Komunikat

Do Katowic przybyła delegacja Departamentu Muzycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki, która pod kierownictwem prof. **Jana Chorosińskiego** zajmuje się zbieraniem tekstów muzycznych i słownych piosenek i pieśni ludowych.

Wszyscy obywatele proszeni są o nadsyłanie posiadanych i znanych im kompozycji pieśni robotniczych, górniczych i ludowych, o nadsyłanie śpiewników, zbiorków itp. — na adres:

Prof. Jan Chorosiński
Katowice
ul. Królowej Jadwigi 2
„Gospoda"

Kronika Kulturalna

Odsłonięcie pomnika Wacława z Szamotuł

★ Staraniem Towarzystwa Sztuki i Pięknej Książki w Szamotułach zorganizowano uroczystości ku czci wybitnego kompozytora 16 wieku **Wacława z Szamotuł**. Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie pomnika kompozytora, a następnie akademia.

PLAN MARSHALLA

Czy plan ten leży w interesie panów?
Czy w interesie chłopów i żołnierzy?
Czy plan ten leży w interesie Stanów?
Łatwo odgadnąć. W każdym razie leży *PUK*

HISTORIA w proszku

Ze zbiorów JANA BRZOZY

☐ **Nasreddin — Hodża** jest znaną postacią w świecie persko-arabskim. Żył w początkach XV wieku w mieście Ak-Szehr (Białe Miasto) w prowincji Angara. Postać ta (znana nam zresztą z filmu) figuruje w wielu opowieściach arabskich, wydanych w książce, która obok **„Opowieści z tysiąca i jednej nocy"** jest najbardziej poczytną. Są to przygody, opowieści, anegdoty, powiedzenia tego popularnego figlarza. Oto dwie z anegdot:

Do Naśr-ed-dina przyszedł sąsiad z prośbą o wypożyczenie osła. Hodża odmówił, uzasadniając tym, że osioł jest na wsi. W tej samej chwili osioł zamknięty w stajni zaryczał. Oburzony sąsiad powiedział:

— Mówisz, że osła nie ma, a przecież on ryczy w stajni.

— Mój kochany, to ty taki jesteś? Nigdy bym się po tobie tego nie spodziewał. To ty mnie, staremu, siwemu człowiekowi nie wierzysz, a osłowi wierzysz?

☐ Nasreddin pożyczył od chciwego bogacza kocioł. Po kilku dniach zwrócił bogaczowi kocioł wraz z małym kociołkiem.

— Co to ma znaczyć? — zapytał bogacz.

— Jakto, nie wiesz? — odpowiedział Hodża — **ten kocioł urodził w międzyczasie mały kociołek.**

Bogacz zabrał oba kotły. Po kilku dniach Hodża znowu pożyczył kocioł, i oddał go biedakowi, który nie miał w czym gotować. Po upływie dłuższego czasu bogacz upomniał się o zwrót kotła.

— Kocioł umarł — brzmiała odpowiedź.

— Jakżeż kocioł może umrzeć? — spytał bogacz.

— **Nie nudź mnie** — odpowiedział Hodża — **jeśli przedtem uwierzyłeś, że kocioł urodził kociołek, to teraz musisz mi uwierzyć, że kocioł umarł.**

Ryszard Wright **30**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła
Wanda Melcer

Zeszedł ze schodów na ulicę. Zimno było, choć śnieg przestał padać. Nieco się przejaśniło. Zbliżając się do narożnego baru, który był całą noc otwarty, pomyślał, czy nie ma tam kogo z bandy. Zdarzało się, że Jack albo G. H. zapóźnili się na ulicy. Choć wiedział, że rozstał się z nimi na zawsze, ciągnęło go do ich obecności. Zapragnął pokosztować wszystkiego na nowo, jak by się drugi raz urodził. Był grymaśny, jak rekonwalescent.

Zajrzał przez zamarzniętą szybę: tak, G. H. tam siedział. Otworzył drzwi i wszedł. G. H. siedział przy barze, rozmawiając z kelnerem. Bigger przysiadł się do nich, kupił dwie paczki papierosów i podsunął jedną G. H., który obejrzał się ze zdziwieniem.

— Dla mnie? — spytał.

Bigger wydął wargi.

— Chyba.

G. H. otworzył pudełko.

— Jezu, marzyłem o tym. Powiedz, pracujesz?

— Yah.

— No i jak ci?

— Ach, daj mi pokój — powiedział Bigger, przebierając palcami. Drżał z podniecenia, pot wystąpił mu na czoło. Denerwował się i coś wewnątrz pchało go dalej po tej samej drodze. Było to, jak pragnienie, które wykwita z krwi. Drzwi otworzyły się i ukazał się Jack.

— Jak tam, Bigger?

Potrząsnął głową.

— I tak i tak — powiedział i zwrócił się do kelnera — jeszcze jedną paczkę to dla ciebie, Jack.

— Jezu, kąpiesz się w złocie — zauważył Jack, patrząc na gruby zwitek dolarów.

— A gdzie Gus? — pytał Bigger dalej.

— Za chwilę tu będzie. Całą noc siedzieliśmy u Klary. Drzwi znów się otworzyły. Bigger odwrócił się i zobaczył Gusa, który zawahał się w progu.

— No, teraz już się nie bijcie — powiedział Jack.

Bigger nabył nową paczkę papierosów i podsunął Gusowi, który schwycił ją i spojrzał zdumiony.

— Chodź, nie wygłupiaj się — powiedział Bigger — już wszystko zapomniane.

Gus podszedł powoli, potem otworzył pudełko i zapalił papierosa.

— Bigger oszalał — powiedział z nieśmiałym uśmiechem.

Bigger wiedział, że Gus się cieszy ze zlikwidowania porachunków. Nie bał ich się już teraz. Siedział, wspierając stopy na swojej walizce i patrzył wkoło ze spokojnym uśmiechem.

— Daj dolara — powiedział Jack.

Bigger dał każdemu po dolarze.

— Żebyście nie powiedzieli, że nic wam nigdy nie dałem — rzekł ze śmiechem.

— Bigger jesteś szalony — roześmiał się radośnie Gus.

No, trzeba iść, nie może tu z nimi gadać. Zamówił jeszcze trzy butelki piwa i podniósł walizkę.

— A ty nie pijesz? — spytał G. H.

— Nie, muszę już iść.

— Do zobaczenia.

— Tymczasem.

Skinął im ręką i wyskoczył na ulicę. Czuł się dumny i wyniesiony, krocząc tak po śniegu. Otwarł usta, zęby mu lśniły. Pierwszy to raz rozstał się z nimi bez dręczącego uczucia strachu. Kroczył dziwną drogą po dziwnej ziemi i nerwowo pragnął odgadnąć dokąd zajdzie. Doniósł walizkę do rogu bloku, czekając na autobus. Zasunąwszy palce w kieszeń, poczuł dolary. Zamiast do Daltonów, mógł jechać na kolej i opuścić miasto. Ale co by się wtedy stało? Jeśli ucieknie, pomyślą od razu, że jest to w związku ze zniknięciem Mary. Trzeba wytrzymać, trzeba czekać, co z tego wyniknie. Dużo czasu upłynie, zanim pomyślą, że Mary została zabita, a jeszcze więcej nim go posądzą. A czy nie posądzą wpierw czerwonych?

Wsiadł w przejeżdżający wóz i dojechał do 47 ulicy, gdzie się przesiadł. Z niepokojem śledził odbicie swojej czarnej twarzy w zapoconych szybach. Czy któraś z białych twarzy wokoło pomyśli, że tylko co zabił bogatą, białą dziewczynę? Nie. Mogą pomyśleć, że ukradł dziesięć centów, zgwałcił kobietę, urżnął się, pobił kogoś, ale nigdy, że zamordował córkę milionera i spalił jej ciało. Uśmiechnął się, jakby poczuł łaskotki. Wszystko było jasne i proste: postępuj pozornie podług życzeń innych ludzi i rób swoje. Na pewien głośny i szorstki sposób robił to całe życie, ale dopiero ostatniej nocy, kiedy zdusił Mary nieledwie w ramionach jej ślepej matki poczuł, jak to naprawdę miało być. Drżał, to prawda, ale sie nie bał. Był tylko wściekle podniecony. Zajmę się nimi, szepnął do siebie, myśląc o obojgu Daltonach.

Jedno mu tylko dokuczało: nie mógł się pozbyć obrazu krwawej głowy Mary, kiedy tak przed nim leżała na stosie starych gazet. Jeszcze tylko to. Trzeba być wariatem, żeby sobie przypominać każde jej słowo. Psiakrew, prawie zmusiła go do tego. Co mógł zrobić? Powinna była lepiej wiedzieć. Powinna była mnie zostawić, do diabła ciężkiego. Nie było mu jej żal, na to nie była dla niego dość realną, nie była właściwie człowiekiem. nie znał jej na to dość długo. Czuł, że morderstwo to było wytłumaczone ogromem wstydu i strachu, jakie przed nią odczuwał. Każdy jej ruch, każde słowo, budziło w nim wstyd i grozę. Ale jakim sposobem? Skąd się brały ten wstyd i ta groza? Wiedział tylko, że rosły w nim za każdym zetknięciem z nią.

Właściwie nie Mary była przyczyną wszystkiego Mary wyzwoliła w nim uczucia, które obudziły już dawno wszystkie inne Mary. Teraz, kiedy ją zabił, czuł się wyzwolony, jakby spadł z niego niewidzialny ciężar.

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340-41-42 Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586 3 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej. B — 21283